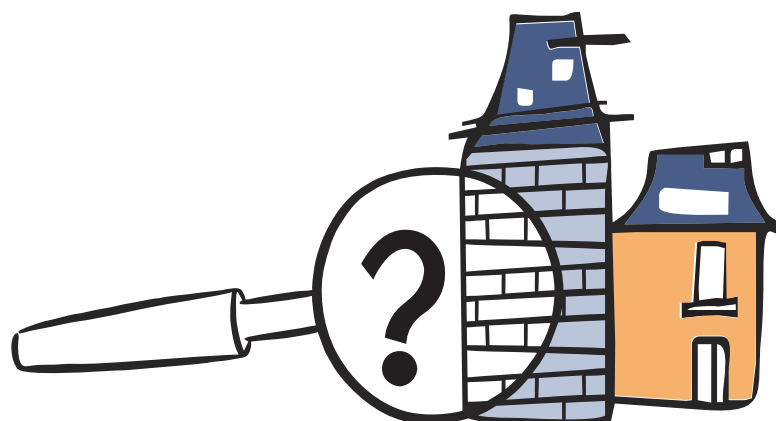
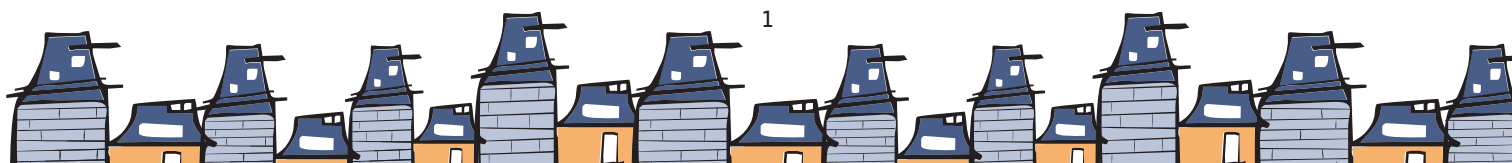


► **Tomaszów Mazowiecki**



DLACZEGO TEN DOM TAK WYGLĄDA?
ARCHITEKTURA POD LUPĄ DLA NAJMŁODSZYCH



Dlaczego ten dom tak wygląda? Architektura pod lupą dla najmłodszych.

Autor przewodników: Maria Nowakowska  lodzkiDetail

Autor scenariuszy: Anna Mrozińska-Szmajda

Łódź, 2020

Redakcja: Łódzki Dom Kultury, Maria Nowakowska, Anna Mrozińska-Szmajda

Skład: Drukarnia 35

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących
z Funduszu Promocji Kultury

SPIS TREŚCI

PRZEWODNIK	3
SCENARIUSZ ZAJĘĆ SP 1-3	33
SCENARIUSZ ZAJĘĆ SP 4-6	39

REALIZATOR PROJEKTU:



województwo
łódzkie



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.

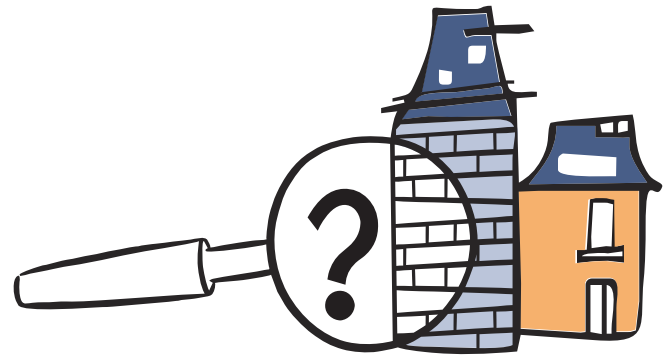
PARTNERZY:





PRZEWODNIK

Tomaszów Mazowiecki



DLACZEGO TEN DOM TAK WYGLĄDA?
ARCHITEKTURA POD LUPĄ DLA NAJMŁODSZYCH



Lokalizacje:

1. Mościckiego 31
2. Mościckiego 34
3. Mościckiego 22
4. św. Antoniego 39
5. św. Antoniego 44
6. św. Antoniego 42
7. św. Antoniego 26
8. Polskiej Organizacji Wojskowej 2
9. Polskiej Organizacji Wojskowej 5
10. Polskiej Organizacji Wojskowej 11/15
11. Tkacka 2
12. Farbiarska 1
13. Farbiarska 5
14. Farbiarska 20
15. Krótka 3
16. Farbiarska 43
17. Fabryczna 34
18. Fabryczna 22
19. Fabryczna 5
20. Piłsudskiego 24
21. Piłsudskiego 33/35
22. Piłsudskiego 14
23. Plac Kościuszki 17
24. Plac Kościuszki 18
25. Plac Kościuszki 21
26. Barlickiego 30
27. Barlickiego 32
28. Barlickiego 34
29. Cmentarna 21



Mościckiego 31

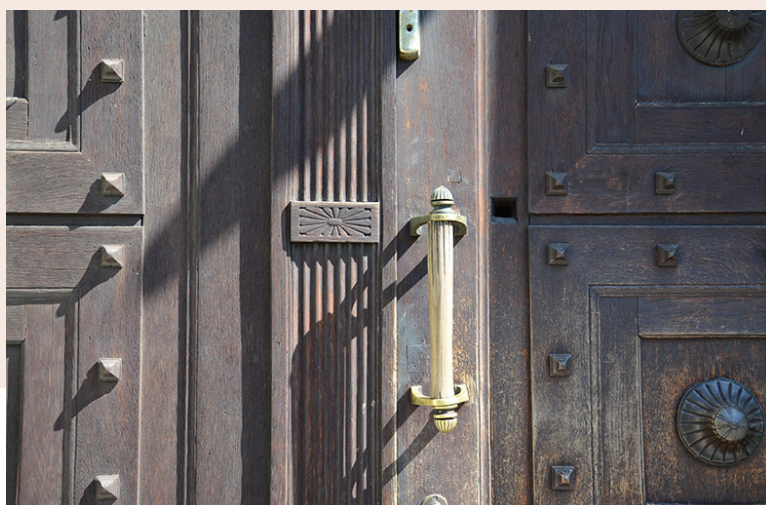
Wzniesiony w latach 1923–1924 gmach dawnego Banku Polskiego został zaprojektowany przez słynnego architekta Mariana Lalewicza w stylu klasycyzmu akademickiego. Pojawiają się tutaj również nawiązania do architektury pałacowej, czyniące budowlę jeszcze bardziej majestatyczną i gustowną. Ten zestaw cech formalnych wiąże się ściśle z ambicjami państwa, które świętuje odzyskanie niepodległości licznymi inicjatywami architektonicznymi i urbanistycznymi, pokazując sprawność w zarządzaniu krajem i możliwości inwestycyjne polskiej gospodarki. Celem nadrzędnym, wynikającym pośrednio z przykrego dziedzictwa zaborów, jest nadgonienie zapóźnień cywilizacyjnych, wyrównanie poziomu rozwojowego poszczególnych regionów kraju oraz ich scalenie w obrębie wspólnej polskiej tożsamości, tworzonej przy użyciu najróżniejszych środków. Krajowa architektura lat 20. XX wieku ciąży w kierunku stylu narodowego, którego ramy i definicje były przedmiotem debat profesjonalistów od kilku dekad (i są, zresztą, do dziś). Lata 30. to spojrzenie w przyszłość i włączenie się w modernistyczną rewolucję, która przyniesie Polsce wspaniałe, na wskroś nowoczesne realizacje w Gdyni, Katowicach, Poznaniu, Łodzi, Warszawie i szeregu innych ośrodków.





Budynek banku musiał swą formą wyrażać majętność i prestiż samej instytucji; choć jest zaledwie jednopiętrowy, sprawia wrażenie monumentalnego. Wrażenie to osiągnięto, wprowadzając we frontowej części ryzalit, podwyższony o płaską kopułę umieszczoną na tamburze przeprutym owalnymi oknami. Otwory podkreślone zostały festonem – girlandą „przypiętą” do elewacji w dwóch punktach. Gmach robi wrażenie skalą i formą swojej bryły, ornamenty pełnią tutaj drugorzędną rolę. Warto jednak zwrócić uwagę na oprawę okien ryzalitu, w której znajdziemy festony, lwie maski, a także płytkie, sylwetkowe dekoracje, tworzące architektoniczną ramę kompozycji. Wrota budynku zostały ozdobione rozetami, żłobkowaniem, płycinami z kwiatami oraz ćwiekami, które dobrze podkreślają masywność skrzydeł. Koniecznie należy zwiedzić też wnętrza budynku, które w ciekawy sposób rozwijają wątki architektury rezydencjonalnej.

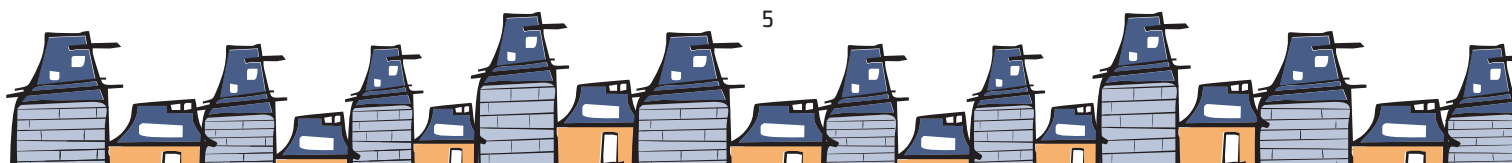
Mościckiego 31



Mościckiego 34

Kamienica przy ul. Mościckiego 34 pozwala na dwa różne sposoby zapoznać się z materiałem niezwykle istotnym dla architektury XIX i początku XX wieku, jakim było żeliwo (mocno nawęglone żelazo). Na elewacji frontowej zobaczyć możemy jeden z wzorów charakterystycznych, modułowych balustrad, odlewanych z żeliwa lokalnie lub np. w Końskich, będących w tej części kraju liderem w stosowaniu omawianej technologii. Balkony takie zazwyczaj wspierają się na żeliwnych krokstynach, czyli wspornikach występujących w grupie (rozwiązanie takie można zobaczyć przy ul. Mościckiego 11) – w tym wypadku zastosowano jednak prawdopodobnie prosty dwuteownik (rodzaj kształtownika o przekroju poprzecznym w kształcie dwóch zetkniętych pionowymi kreskami liter „T”; zazwyczaj pełniący funkcję elementu nośnego w konstrukcjach budowlanych i inżynierskich). W obrębie pojedynczego budynku stosowano zazwyczaj jeden wzór balustrad i krokstynów (na terenie całego miasta można znaleźć kilkanaście wariantów), od tej reguły zdarzają się jednak wyjątki. Kolejnym przykładem zastosowania żeliwa są tralki balustrady schodów, które możemy obejrzeć dzięki przeszkleniu drzwi prowadzących z prześwitu bramnego na klatkę schodową. Balustrada została współcześnie podwyższona (w niezbyt udany sposób, zakłócający jej proporcje), tak by spełnić aktualne wymogi bezpieczeństwa.

Jednym z najciekawszych elementów wpływających na odbiór estetyczny kamienicy są jej okna, umieszczone na froncie budynku. W parterze możemy zobaczyć jeden z najpiękniejszych w skali miasta przykładów stolarki okiennej. Ślemię, czyli nieruchoma, pozioma część ościeżnicy okna, zostało łukowato wygięte, tworząc ze słupkami – pionowymi elementami dzielącymi ramę ościeżnicy – ciekawą kom-



pozycję. Warto zwrócić też uwagę na szprosowanie okien; szpros, zwane też szczeblinami, to listewki mające dzielić płaszczyznę szyby na mniejsze pola. Pełnią wyłącznie funkcję dekoracyjną.

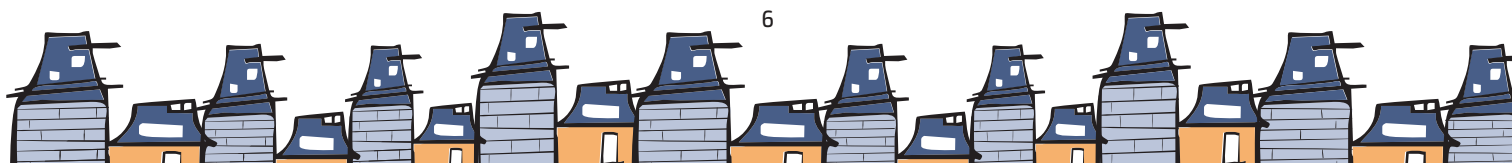


Mościckiego 34

Mościckiego 22

Detal architektoniczny to, mówiąc najprościej, fragment architektonicznego wykończenia budynku. Powody jego stosowania mogą być różne. Niektóre detale pełnią funkcje konstrukcyjne lub pełniły je w dawnych czasach, a obecnie stosowane są jedynie dla ozdoby. Inne miały za zadanie akcentować najważniejsze partie budynku – wejście, okna, narożniki czy zwieńczenie. Detale mogą też odsyłać do dawnych lub współczesnych praktyk religijnych lub kulturowych, opowiadać historię fundatora budynku i/lub jego rodu, a nawet reklamować oferowane przez niego produkty. Dobrych przykładów tych rozwiązań może dostarczyć gmach przy ul. Mościckiego 22.

Budynek dzisiejszego I Liceum Ogólnokształcącego wzniesiono w 1903 r. jako siedzibę Szkoły Handlowej Stowarzyszonych Kupców Handlowych. Na jej elewacji warto zwrócić uwagę na dwa drobne detale. Pierwszym z nich jest data ukończenia budowy gmachu, widoczna na niewielkiej attyce umieszczonej nad wejściem do szkoły. Drugim jest metalowy kaduceusz – skrzydlaty kij opleciony przez węże, będący atrybutem Hermesa, boga handlu, podróży i złodziei. Znalazł się on na budynku nieprzypadkowo – wskazywał profil szkoły oraz grono jej fundatorów. Sposób jego osadzenia zbliżony jest do kotwy (opisanej przy okazji budynku przy ul. Farbiarskiej 20) – z zewnątrz widzimy „główkę” metalowej sztycy, wbitej głęboko w ścianę budynku. W przeciwieństwie do kotwy detal ten nie pełni jednak roli konstrukcyjnej, a jedynie dekoracyjną.





Mościckiego 22

św. Antoniego 39

Kościół ewangelicko-augsburski Zbawiciela zbudowany został w stylu neogotyckim w latach 1897–1902. Datę tę zobaczyć można na budynku pastorówki. Warto przyrzeć mu się uważniej. Ostrołukowe pola nad oknami wypełnia dekoracja, która swoją tematyką pasuje zarówno do neogotyku, jak i do secesji. Znajdziemy tutaj rozmaite rośliny – od słoneczników, przez liście akantu lub winorośli, aż po rozbudowane kompozycje z ostów. Neogotyck widoczny jest również w oprawie i dekoracjach drzwi – zastosowano tutaj formy inspirowane kształtami średniowiecznych maswerków. Architektura świątyni również wykorzystuje rozwiązania inspirowane sztuką wieków średnich – odnajdziemy tu rozety, trójliscie, kompozycje arkadowe z motywem ostrołuku, szkarpy, a także... ozdobne rzygacze. Żeby je wypatrzeć, należy podążać wzrokiem po hełmach bocznych wież. W ich linii umieszczono fronton, wypełniony dekoracją i podkreślony profilowanym gzymsem. To właśnie na jego linii widać dwa rzygacze, ustawione w linii narożnika. Ich szerokie paszcze o wybałuszonych oczach, ostrych zębach i zadartych nosach stanowią bodaj najbardziej bajkowy element tomaszowskich elewacji.



św. Antonieg 39



św. Antoniego 44

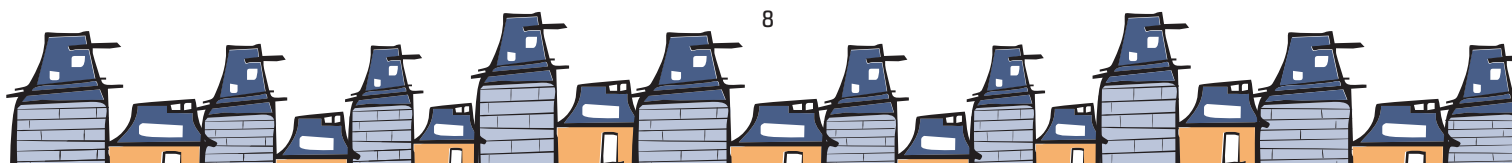
Elewacja kamienicy przy ul. św. Antoniego 44 zawiera kilka nietypowych, godnych uwagi szczegółów. Pierwszym z nich, rzucającym się od razu w oczy, jest falista dekoracja parteru. To bardzo nietypowe rozwiązanie, które z jednej strony daleko nawiązuje do organizacji płaszczyzny ścian za pomocą pasowego boniowania, z drugiej zaś odsyła swoją estetyką do sztuki secesji. Secesyjne z ducha są dekoracje w podwyższonej, centralnej części budynku – ni to kokardy, ni to gałęzie drzewa, z których zwieszają się dekoracyjne sznury zakończone pojedynczymi liśćmi – oddano w tynku nawet ich unerwienie. Balkon wspiera nietypowy dla regionu lity, żeliwny kroksztyń; zazwyczaj są one znacznie bardziej ażurowe. Tak zabudowane pasują bardziej do Warszawy czy Skierniewic. Na klatce schodowej zobaczyć można proste, jednobarwne płytki oraz balustradę schodów z kutą dekoracją, wpisującą się w sztukę art nouveau.

św. Antonieg 44



św. Antoniego 42

Eklektyczna willa Jana Rodego przy ul. św. Antoniego 42 zwraca uwagę bogatą dekoracją sztukatorską. Do jej najciekawszych elementów należy zaliczyć oprawę drzwi i okien. W naczółkach połączo-



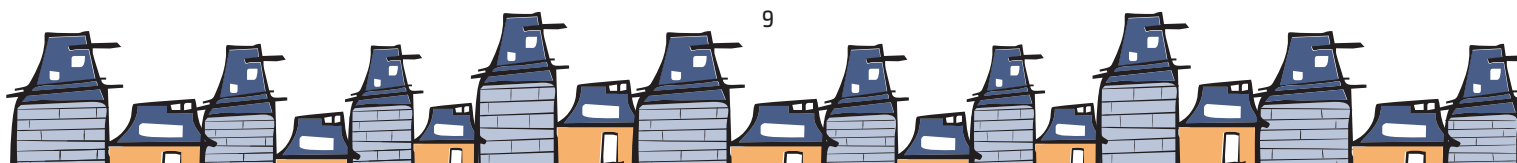
no w ciekawy sposób okazałe liście akantu, jednej z ulubionych roślin w zielniku architektury, z gałęziami lauru, symbolizującymi chwałę (okna) lub gałęziami dębu, będącego reprezentacją majestatu i siły (drzwi). Podobną wymowę niesie ze sobą lwia maska, umieszczona w szczycie budynku – jeden z najbardziej udanych zoomorficznych detali w Tomaszowie.

św. Antonieg 42

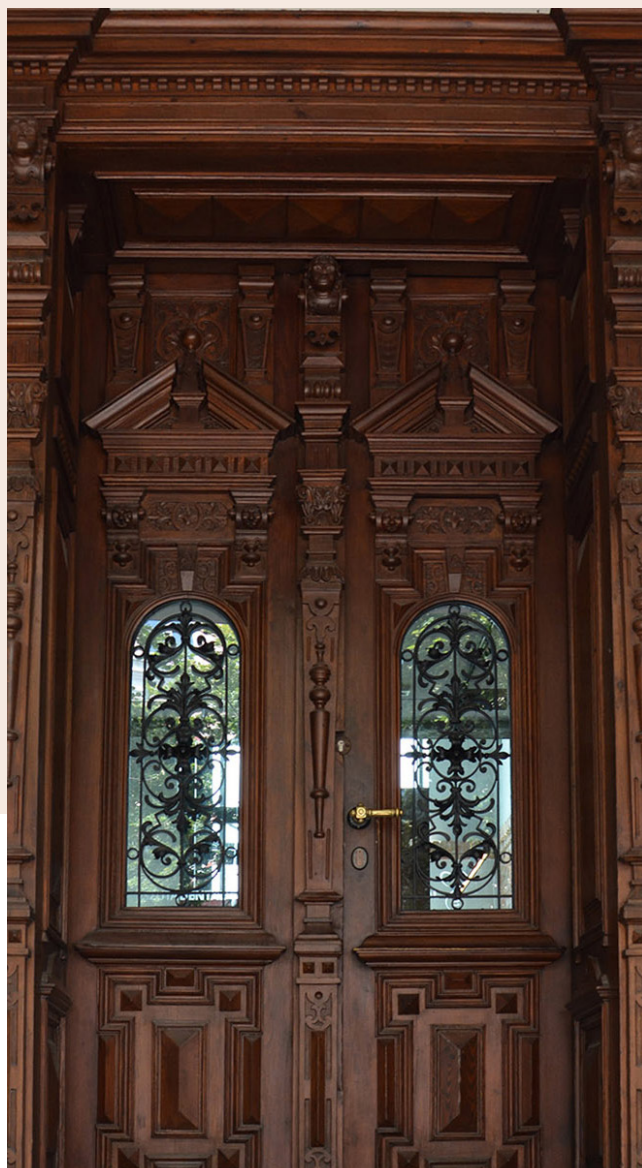


św. Antoniego 26

Elewacje budynku nie wyróżniają się na tle sąsiednich bogactwem dekoracji – wgłębny portyk i loggia nakryte frontonem nie są niczym wyjątkowym na tle architektury miasta. Nie można jednak powiedzieć tego o dwuskrzydłowych drzwiach o niezwykle bogatej, eklektycznej dekoracji, w której dominują motywy zaczerpnięte z północnego renesansu i manieryzmu. Snycerską dekoracją pokryto tu nie tylko drzwi, ale także całe ościeże, tworząc rozbudowaną, wielopolową oprawę dla wejścia. Tego typu rozwiązania praktycznie nie spotyka się w mniejszych ośrodkach województwa, konkurować mogą jedynie z kilkoma przykładami z Łodzi – to prawdziwy unikat i powód do dumy dla Tomaszowa.

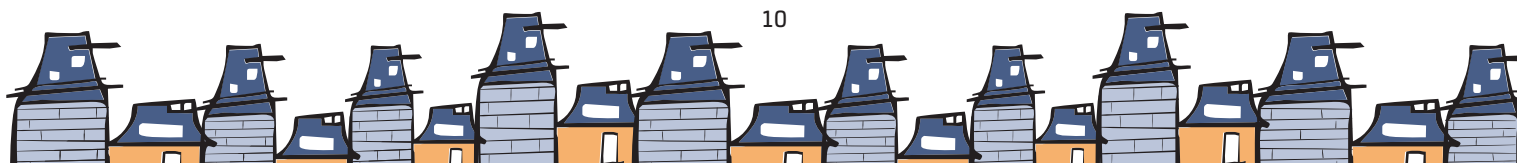


św. Antonieg 26



Polskiej Organizacji Wojskowej 2

Kościół rzymskokatolicki pw. św. Antoniego Padewskiego, św. Stanisława Biskupa i Męczennika oraz Matki Boskiej Różańcowej jest przykładem dość powściągliwej architektury sakralnej, utrzymanej w duchu neorenesansu. Projektantem budowli był Henryk Marconi, jednak realizatorzy – Tomasz Stano (budowniczy powiatu rawskiego) i Franciszek Tournelle (pomocnik budowniczego gubernialnego warszawskiego) dokonali pewnych zmian w stosunku do oryginalnego projektu. Świątynia została rozbudowana w latach 1886–1892, według projektu znanego architekta Konstantego Wojciechowskiego, któremu zawdzięczamy najciekawsze zdobienia na elewacji. Znaleźć można tutaj umieszczone w niszach posągi św. Piotra i Pawła oraz zdobiące szczyt fasady postaci św. Antoniego, św. Stanisława i św. Franciszka. Najciekawsza wydaje się jednak umieszczona nad wejściem, wpisana w półkole scena przedstawiająca Chrystusa jako pasterza, ujęta w łuk z napisem „PÓJDŹCIE DO MNIE WSZYSCY KTÓRZY PRACUJECIE”. Rzadko spotyka się, by kościół był tak czytelnie „zaadresowany” do ludzi pracy i – tym samym – budował morale tej grupy.

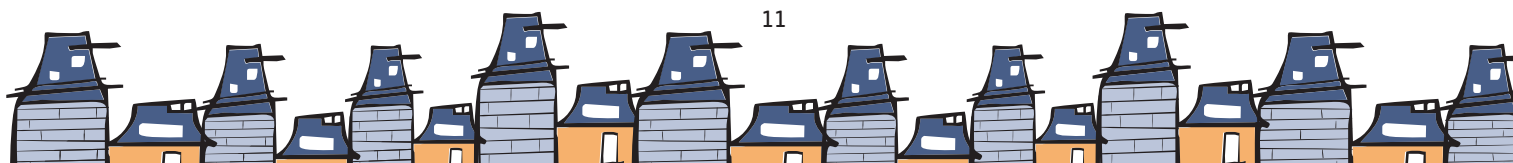


Polskiej
Organizacji
Wojskowej 2



Polskiej Organizacji Wojskowej 5

Budynki straży pożarnej można szczególnie łatwo poznać w krajobrazie miasta, ponieważ wyróżniają je szerokie, przeważnie dwuskrzydłowe wrota, występujące zazwyczaj w kilku identycznych egzemplarzach. Rozwiązanie takie kojarzy się (i słusznie) z wozowniami, które również pełnią funkcję – mówiąc językiem współczesnym – garaży. Budynki straży są jednak od nich znacznie większe, zazwyczaj piętrowe (oprócz wozów i sprzętu muszą pomieścić też administrację czy personel), ponadto często zaakcentowane wieżą, służącą zarówno do obserwacji miasta, jak i do podkreślenia rangi tego ważnego dla społeczności obiektu. W wypadku Tomaszowa zrezygnowano z wieży, znaleźć można tu jednak kilka interesujących dekoracji. Najistotniejszą częścią budynku jest bez wątpienia strefa wejścia; powinna być ona widoczna na pierwszy rzut oka, odbierana niejako podświadomie; chodzi o to, by osoby chcące dostać się do środka nie musiały się zastanawiać, jak to zrobić. Warunek ten został spełniony – część budynku z wejściem została podwyższona i zaakcentowana balkonem. Pod jego płytą zobaczyć można fragmenty zdemontowanych kroksztynów – pierwotnie fragmenty konstrukcji balkonu były ukryte w pustej formie, której pozostałości widać do dzisiaj. Najciekawsze są tu jednak zdobienia dwuskrzydłowych drzwi, przeprutych dużymi, ośmiobocznymi oknami. Znaleźć można tu zarówno dekorację snycerską, wykonaną w drewnie, jak i metaloplastyczną; dla wzmocnienia konstrukcji i zabezpieczenia drewna dolna część skrzydeł została obita blachą, pokryta ćwiekami i dekoracją wykorzystującą motyw woluty (ślimacznicy). Jeżeli istnieje taka możliwość, zawsze warto obejrzeć obiekt od środka. Po przejściu przez drugą parę dekorowanych drzwi zobaczymy posadzkę wyłożoną ceramicznymi płytkami (prawdopodobnie z Opoczna, o których więcej można przeczytać przy opisie budynku przy ul. Piłsudskiego 33/35) oraz piękną klatkę schodową. Schody początkowo są jednobiegowe, od spocznika przechodzą jednak w dwubiegowe, zwierciadlane – to stosunkowo rzadko spotykany, a bardzo atrakcyjny wizualnie układ.



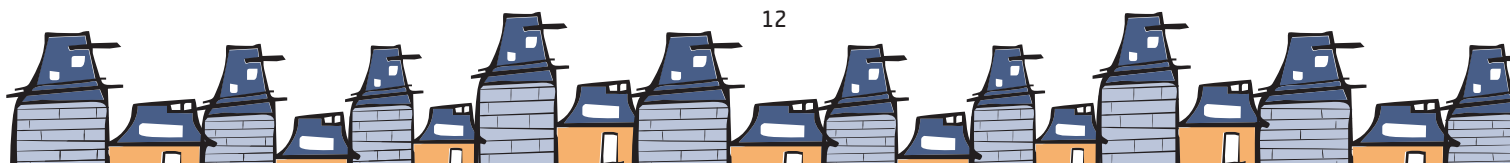
Polskiej
Organizacji
Wojskowej 5



Polskiej Organizacji Wojskowej 11/15

Pałac Ostrowskich (pierwotnie klasycystyczny, po przebudowach romantyczny), obecna siedziba tomaszowskiego Muzeum, wzniesiony został w 1812 r. według projektu Lessla. Pierwotnie była to parterowa budowla z wieżą, później w części podwyższona o piętro. W okolicy stopniowo wprowadzano zabudowania folwarczne i administracyjne. Pałac był wielokrotnie remontowany. Co ciekawe, najważniejsze daty z jego historii zostały „odnotowane” na elewacjach. Trzy z czterech ścian wieży zdobią napisy wspominające o ukończeniu budowy (1812) oraz pracach prowadzonych tu w latach 1898 i 1929. W narożnikach umieszczono wielopolowe kartusze, nakryte koroną i ujęte w wieńce laurowe symbolizujące chwałę; w ich centralnej części widać herb Rawicz (będący obecnie herbem miasta, przedstawiający kobietę siedzącą na niedźwiedziu), a pod nim występujące w parach herby Topór i połączone ze sobą Gryf i Sulima. Na wstędze widocznej za kartuszem widać napis: „ORA ET / LABORA” – „Módl się i pracuj”. Budowę pałacu rozpoczął Antoni Ostrowski, jednak duży wpływ na jego ostateczny kształt miał następny z rodu – Stanisław Ostrowski. To jego inicjały znajdziemy na skrzydle położonym na prawo od wejścia do pałacu – zostały wpisane w tarcze umieszczone nad wieńcami. Monogramy SO zdobią również klasycystyczną bramę wjazdową.

Drzwi wejściowe zyskały użyteczną ozdobę w postaci dekoracyjnej klamki w kształcie pięści zaciśniętej na drewnianym uchwycie. To w skali regionu bardzo rzadko spotykany wzór.

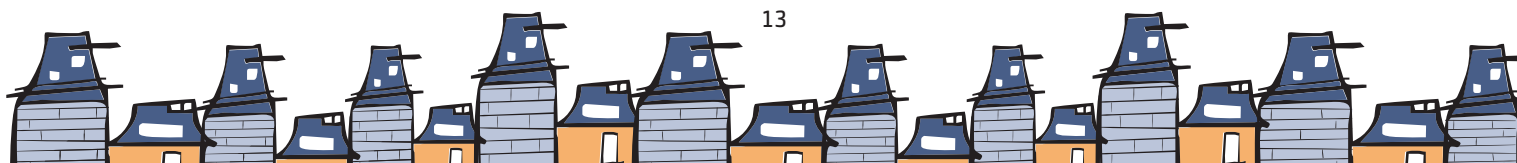


Polskiej
Organizacji
Wojskowej 11/15



Tkacka 2

Kamienica przy ul. Tkackiej 2 jest dosyć zaskakująca. Na pierwszy rzut oka widać, że przeszła niedawno zabiegi konserwatorskie i restauratorskie. Konserwacja polega na podejmowaniu działań mających na celu zabezpieczenie i utrwalenie substancji zabytku oraz zahamowanie procesów jego destrukcji. Prace konserwatorskie skupiają się więc przede wszystkim na odczyszczeniu obiektu i zabezpieczeniu go przed szkodliwym wpływem czynników zewnętrznych. Gdy jednak zabytek jest w stanie wymagającym odtworzenia pewnych elementów, właściwym określeniem będzie restauracja. Przywracamy wtedy to, co zostało utracone, dążąc do dawnej, pierwotnej formy obiektu. W przypadku oglądanej kamienicy mamy do czynienia zarówno z udanymi, jak i nieudanymi przykładami takich działań. Parter budynku został oblicowany płytami o wysokim połysku, gładkiej powierzchni i niemal niewidocznych liniach łączenia poszczególnych elementów. Stworzyło to zbyt silny, a przez to niekorzystny kontrast kolorystyczny i fakturowy dla reszty elewacji, która została otynkowana, pomalowana na dość śmiałe kolory oraz udekorowana detalami dającymi efekty światłocieniowe. Okładzina w parterze została wybrana być może ze względu na łatwość jej mycia, jednak warto pamiętać, że tynkowane ściany również da się bez większych problemów oczyścić. Zdecydowanie bardziej udane jest odtworzenie (?) zabytkowych balkonów lub udana imitacja tego zabiegu. Ich konstrukcja – oparcie płyty na żeliwnych krokostynach – sugeruje, że balkony nie są współczesnym elementem. Balustrada – sądząc po stanie technicznym – została wykonana w całości od nowa, być może na bazie zachowanej dokumentacji i/lub historycznych zdjęć budynku albo na podstawie wzornika dostępnego u kowala. Jej wzornictwo inspirowane jest stylem francuskiej regencji (1715–1723), gdy Filip Orleański sprawował rządy za małoletniego Ludwika XV, a barok powoli ewoluował w rokoko. Charakterystycznym ornamentem dla tego okresu jest kratka regencyjna, czyli stworzona z prętów o skośnym przebiegu, na łączeniach której umieszczano drobne dekoracje, np. kwiaty – widoczna też w omawianym przypadku. Styl regencji pozostawał wierny symetrii, rezygnował jednak z „ciężaru” charakterystycznego dla sztuki baroku. Wprowadzał modę na nowe czy



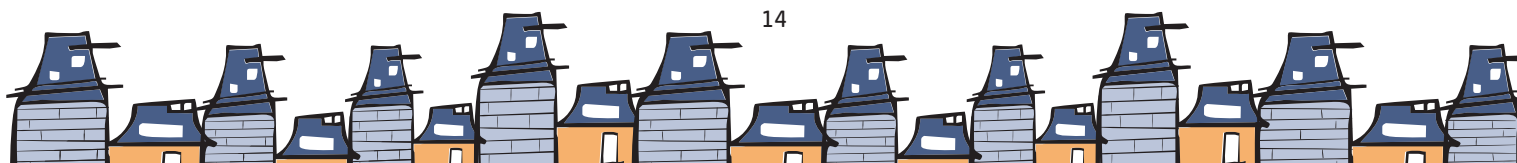
dawno nieużywane elementy zdobnicze, takie jak ornament wstęgowo-cęgowy, motyw muszli, kwiatów czy rocaille. Balkony przy ul. Tkackiej 2 są interesujące nie tylko ze względu na motywy zdobnicze, ale również samą formę balustrady – urozmaicona linia jej przebiegu, ciekawie podkreślone narożniki i rozfalowane zwieńczenie nie znajdują w swym bogactwie żadnej konkurencji na terenie miasta. Nawet bariera osłaniająca dawne drzwi balkonowe na pierwszym piętrze została opracowana spójnie z pełnomiarowymi balkonami.



Tkacka 2

Farbiarska 1

Budynek przy ul. Farbiarskiej 1 pozwala nam przyrzeć się dokładnie „latarencie” adresowej. Została ona umieszczona w dość nietypowym miejscu – nie we wnęce w elewacji czy na licu ściany, ale pod nadprożem drzwi. To element pełniący rolę konstrukcyjną, który wzmacnia ścianę – przenosi obciążenia oddziałujące na fragment ściany ponad otworem (lokiennym, drzwiowym) na mur po obu stronach otworu. Dzięki takiemu umiejscowieniu widzimy nie tylko charakterystyczny przód skrzynki o trójkątnej podstawie, ale również jej „techniczne zaplecze” – miejsce, gdzie umieszczano żarówkę lub inne źródło światła, tak by adres był dobrze widoczny w nocy. Przód latarenki był wypełniany taflami szkła, zazwyczaj mlecznego, na które nakładano metalowe „maskownice” z wyciętym napisem; zdarzały się także latarenki z napisem namalowanym na szkłe (zwykle od środka), jednak dziś spotkać można je rzadziej, są bowiem bardziej podatne na uszkodzenia. Metalowa maskownica pełni również funkcję kraty zabezpieczającej szybę przed stłuczeniem. Latarenki – jak wszystkie formy tablic czy tabliczek adresowych – stanowią świetny przykład liternictwa wernakularnego, czyli charakterystycznego dla danego miejsca, lokalnego, tworzonego często przez amatorów bądź lokalnych rzemieślników. Choć niewątpliwie odbiega ono nieraz od „klasycznych”, oswojonych rozwiązań, jest tym bardziej ciekawe – pozwala na poszerzenie pola wyobraźni i doświadczenia, co doceniają liczni współcześni projektanci, kolekcjonujący przykłady lokalnej typografii. W XIX i XX wieku ukazało się wiele podręczników dotyczących projektowania napisów, m.in. na potrzeby reklamy (ale również publikacji książkowych, winiet gazet etc.), a także wzorników, które popularyzowały rozmaite formy liter i techniki ich tworzenia. Może się wydawać, że takie obszary wzornictwa jak typografia czy reklama nie zasługują na ochronę czy opisywanie. Jest jednak odwrotnie. Podobnie jak rzeźby, budynki, biżuteria, plecionkarstwo czy haft są zapisem rozwoju pewnej dziedziny rzemiosła czy sztuki, wykorzystywanych materiałów, technik, inspiracji. Umieszczone w przestrzeni



miasta napisy czy reklamy są ważnym składnikiem lokalnej tożsamości. Gdy przyjrzymy się latarence przy ul. Farbiarskiej 1, zobaczymy, że napis musiał być prawdopodobnie nanoszony na blachę od tyłu, w lustrzanym odbiciu – to tłumaczyłoby przekręcenie litery „S” w nazwie ulicy. Może jednak było inaczej? Warto dostrzec, że obie tabliczki różnią się od siebie techniką wykonania: jedna była wycinana, druga – jak się zdaje – nawiercana lub wypalana, co tłumaczyłoby okrągłe otwory widoczne w literach A, B i I. Kolejne przykłady lokalnego liternictwa znajdziemy w kracie drzwi wejściowych – znalazły się tutaj prawdopodobnie monogramy właściciela/i budynku – „W” i „Z”.



Farbiarska 1

Farbiarska 5

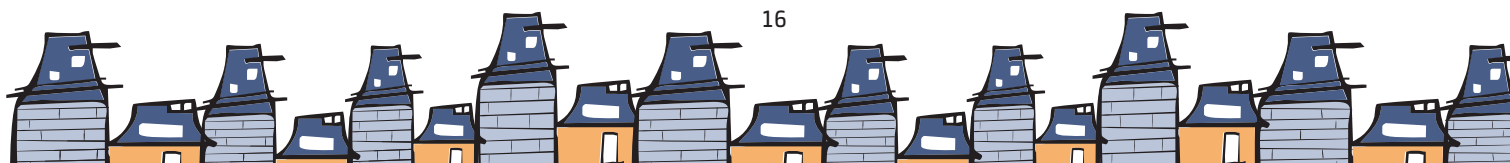
Gdy zajrzemy do korytarza klatki schodowej budynku przy ul. Farbiarskiej 5, zobaczymy, że podłoga została wyłożona lastrico (lastryko, lastriko). To kompozyt składający się z cementu, wody oraz kruszywa kamiennego. Możliwe jest użycie kruszywa o niejednorodnej frakcji (wielkość ziarna) lub kolorze, co pozwala na uzyskanie efektów dekoracyjnych. Opcjonalnym dodatkiem są pigmenty, takie jak np. związki żelaza i chromu, umożliwiające barwienie betonu na czarno, zielono, brązowo i żółto. W tym wypadku mamy do czynienia z lastrico barwionym w masie na czerwono, z kruszywem o dużej frakcji w jasnym kolorze. Przy schodach jednokolorowa płaszczyzna zmienia się w kompozycję geometryczną złożoną z czerwonych i beżowych kwadratów o wielobarwnym kruszywie.

Tkacka 5



Farbiarska 20

Architekturę industrialną przełomu XIX i XX wieku daje rozpoznać się stosunkowo łatwo. Zazwyczaj jest ona nietynkowana, więc ściąga na siebie uwagę kolorem elewacji. Budynki fabryczne były zdobione elementami zaczerpniętymi z architektury obronnej i rezydencjonalnej – przede wszystkim średniowiecznych zamków czy baszt. Elewacja wychodząca na pasaż za budynkiem urozmaicona została ryzalitem klatki schodowej, uformowanym na kształt wielobocznej wieży. Ryzalit to partia budynku występująca z lica w elewacji, przeprowadzona od fundamentów zazwyczaj po wysokość dachu. Ryzalit może występować pojedynczo lub w większej liczbie (zazwyczaj max. 2) i być położony centralnie lub w innej pozycji (np. symetrycznie na obu skrajach budynku). Detalem wartym uwagi, charakterystycznym dla budynków fabrycznych, narażonych na duże obciążenia, są ciemne, żeliwne kotwy talerzowe umieszczone na elewacji. Wyglądają jak przeskalowane pinezki wbite w mur – zazwyczaj w narożnikach budynku i między kondygnacjami. Kotwy stanowią element budowlany konstrukcji, który wiąże ze sobą inne części konstrukcji w sposób uniemożliwiający ich przesunięcie lub obrót. Miejsca, w których są umieszczone, nie są przypadkowe – w oglądanym przypadku służą głównie do wzmocnienia połączenia ścian i stropów budynku. Kotwy produkuje się w różnych kształtach, można spotkać je również na budynkach mieszkalnych czy użyteczności publicznej – wszędzie tam, gdzie zachodzi obawa, że konstrukcja obiektu może nie wytrzymać działających w jej obrębie sił.



Krótką 3

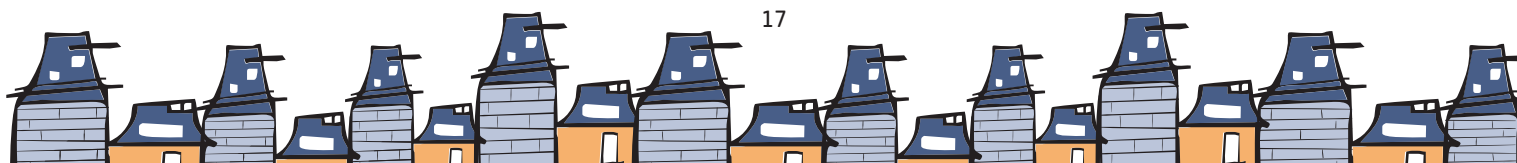
Ceglany, nietynkowany dom przy ul. Krótkiej 3 zawiera kilka detalowych smaczków, z których jeden wydaje się występować tylko w tym miejscu. Bryła budynku została rozrzeźbiona przez dobudowanie niewielkiego „ryzalitu” na froncie, doświetlającego wnętrza domu. Został on nakryty daszkiem okolonym rynną z ozdobnym rzygaczem w kształcie... głowy kaczkę czy gęsi, z precyzyjnie wypracowanym okiem i drobnymi ząbkami w linii dzioba. Nie jest to jedyna dekoracja związana z odprowadzaniem wody deszczowej – przy dachu budynku widać rynnę i kosz, ozdobione motywem kwiatów podobnych do chryzantemy. Latarenka adresowa ma bardzo lekką konstrukcję z ażurową maskownicą. Kreska nad „ó” jest niezauważalna, przez co można mieć wrażenie, że ulica zapisana jest z błędem ortograficznym. Pod numerem umieszczone są trzy litery, będące prawdopodobnie skrótem imion i nazwisk właścicieli.

Krótką 3



Farbiarska 43

W XIX wieku modne było wykonywanie ozdób z zaprawy lub gipsu, czyli materiałów pośledniej jakości. Rolą ornamentów było m.in. zakrywanie prostych rozwiązań konstrukcyjnych, które wydawały się zbyt wulgarne i niewyrafinowane, by stać się „głównym tematem” elewacji. W latach następnego XX wieku doszło do rewolucji architektonicznej, która zerwała z wielowiekowymi schematami ornamentacji budynku, proponując architekturę funkcjonalną, „prawdziwą” w swojej formie i tworzoną z wysokiej jakości materiałów. Moderniści postanowili odwrócić obowiązującą wcześniej optykę i podkreślić rozwiązania konstrukcyjne (które miały być logicznym rozwinięciem funkcji pełnionych przez pomieszczenia budyn-



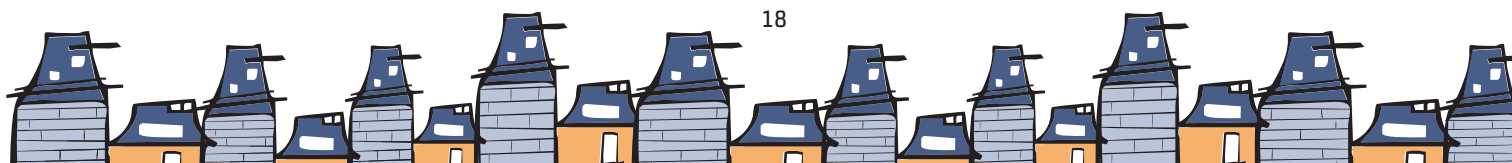
ku), stosując ewentualnie zgeometryzowaną, powściągliwą dekorację wykonaną w szlachetnych wyprawach tynkarskich bądź kamieniu. Słynne frazy związane z tym kierunkiem projektowania to „mniej znaczy więcej” (Ludwig Mies van der Rohe) oraz „forma podąża za funkcją” (Louis Sullivan), które do dzisiaj znajdują szerokie grono entuzjastów. Do historii przeszło też powiedzenie Adolfa Loosa, że ornament to zbrodnia – na czasie, pieniądzu i pracy rzemieślnika. A jednak rzeczywistość zdaje się nie potwierdzać triumfu architektonicznej powściągliwości. Przykładów współczesnej inwencji dekoratorskiej znaleźć można bez liku. Szczególnie ciekawe wydają się dekoracje wykonywane w latach 70. i 80. XX wieku, które zyskują powoli „szlachetną patynę”, stając się nie tyle przestarzałe, co „retro”. Jednym z adresów, pod którym możemy znaleźć interesujący przykład zdobnictwa z drugiej połowy PRL-u, jest ul. Farbiarska 43. Bryła budynku jest dość topornym w swym wyrazie prostopadłościanem. Właściciele postanowili ją ożywić, wprowadzając podziały geometryczne, kolor oraz zróżnicowanie fakturowe i materiałowe na elewacjach. Podkreślone zostały pasy okien, z akcentem na przestrzeń pomiędzy kolejnymi otworami; w wyniku tego działania dom został optycznie podzielony na cztery pasy, utrudniające odczytanie przebiegu kolejnych kondygnacji. Tynk typu „baranek” został opracowany na dwa różne sposoby – na „gładko” (o ile to możliwe przy takiej wyprawie tynkarskiej) oraz „z groszkowaniem” – w tynku wykonano niewielkie zagłębienia, tworzące gęsty raster wzoru. Cokół budynku został określony pasem czarno-seledynowych kafelków, które – mówiąc szczerze – w bardzo ciekawy sposób przełamały paletę barw widoczną na ścianach domu. Okna podkreślone zostały także pionowymi pasami geometrycznej mozaiki, ułożonej z kwadratowych kafelków w dwóch kolorach, co przypomina nieco podłogowe „iryski”. Oglądając podobną architekturę, warto pamiętać, że tworzona była w czasie skrajnych niedoborów materiałów budowlanych i wykończeniowych; potrzeba piękna właścicieli wyrażała się więc w takim medium, jakie było dla nich – na różnych płaszczyznach – dostępne.

Farbiarska 43



Fabryczna 34

Budynek przy ul. Fabrycznej 34 pozwala szybko nauczyć się szukania w oglądanej współcześnie architekturze zabytkowej śladów jej oryginalnego kształtu. Pierwsze, co rzuca się w oczy, to niedostosowanie skali okien doświetlających poddasze do oprawy sztukatorskiej, która je otacza. Opaski pokazują prawdopodobny kształt i wielkość okien istniejących tu w momencie wykonywania dekoracji. Warto zwrócić uwagę również na to, w jaki sposób wykorzystano detale do podkreślenia centralnej partii bu-



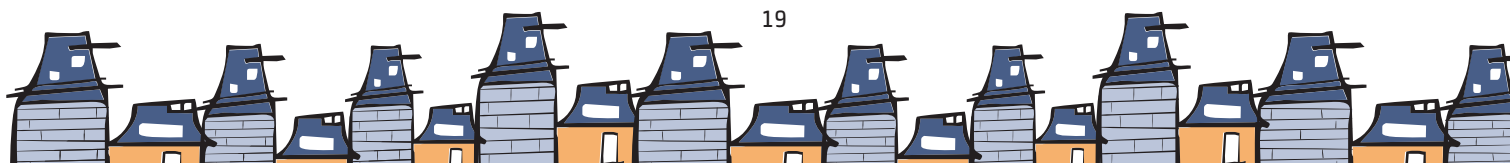
dynku. Umieszczono tu szczyt w postaci attyki nakrytej niewielkim frontonem, z dwoma masywnymi, niskimi sterczynami po bokach. Te ostatnie elementy wracają również w narożnikach domu, podkreślając granice jego bryły. Od szczytu do ziemi biegną pionowe pasy dekoracji – żłobkowane pilastry (w uproszczeniu – płaska wersja kolumny o prostokątnym przekroju) wyraźnie podkreślają przestrzeń pomiędzy sobą. Tutaj, w parterze, musiał znajdować się niegdyś prześwit bramny lub główne drzwi czy wrota prowadzące do budynku. Wskazuje na to również brak dekoracji okna parteru – sąsiednie wieńczy zdwojony kliniec. Szukając podobnych śladów przekształceń, możemy próbować zrekonstruować w wyobraźni oryginalny kształt oglądanej architektury.



Fabryczna 34

Fabryczna 22

Jeden z najciekawszych budynków mieszkalnych wzniesionych w okresie PRL-u na terenie Tomaszowa Mazowieckiego. Elewacje zostały obłożone stłuczką ceramiczną i szklaną oraz niewielkimi kafelkami ceramicznymi. Również w tym wypadku – podobnie jak przy ul. Farbiarskiej 43 – wykorzystano okładzinę do podkreślenia poszczególnych partii domu. Biała stłuczka ceramiczna stanowi tło dla pozostałych elementów. Narożnik domu, linia cokołu oraz zwieńczenia, a także otwory okienne i drzwiowe, płyta loggi oraz balustrada tarasu podkreślone zostały pasami czarnych kafelków. Cokół budynku ozdabia stłuczka szklana, wielobarwna, w której wyróżnić można denka, wyoblone fragmenty korpusu i szyjki butelek. Ściany domu wychodzące na taras zyskały dekorację z białej tłuczonej ceramiki stołowej o barwnych wzorach geometrycznych i kwiatowych ze złotymi akcentami. Ściany loggii wyłożono podobnym materiałem, dominują tu jednak naczynia pokryte barwnym szklivem, białe z wzorami są dla nich uzupełnieniem. Niebanalna w swojej formie jest również murowana (?) balustrada tarasu, przepru-



ta geometrycznymi ażurami, o wyoblonej formie w duchu Gaudiego. Balustrada loggii jest przykładem metaloplastyki stworzonej przy użyciu m.in. prętów żebrowanych – przewodnim motywem kompozycji są kwiaty wpisane w okrąg. Warto poświęcić też chwilę uwagi na garaż, doświetlony wielkim, owalnym oknem, zwieńczony nietypowym „lambrekinem” połączonym nitami z obróbką blacharską dachu. Kształt metalowego „fartucha” zdaje się sugerować, że był to pierwotnie odpad fabryczny, pozostały po wycięciu wzoru z wykrojnika. Zazwyczaj tego typu elementy stosowano do tworzenia ogrodzeń, w tym wypadku jednak wydaje się, że zdecydowano się na bardziej nietypowe użycie.

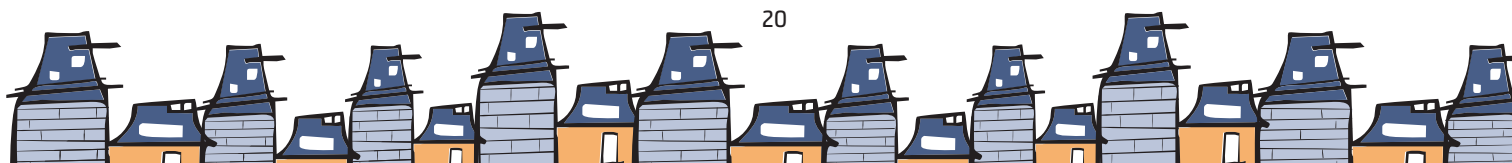


Fabryczna 22



Fabryczna 5

Adres wart uwagi ze względu na trzy detale. Pierwszym z nich jest okno charakterystyczne dla architektury modernizmu, szczególnie międzywojennego – tzw. termometr, doświetlający klatkę schodową. Drugim jest daszek nad wejściem, o krawędzi wyoblonej z prawej strony. Zarówno takie zaokrąglenia, jak i koncentracja na możliwie pełnym zaspokojeniu potrzeb użytkownika architektury również są charakterystyczne dla budownictwa lat 20. i 30. XX wieku. Warto zwrócić też uwagę na ozdobne elementy



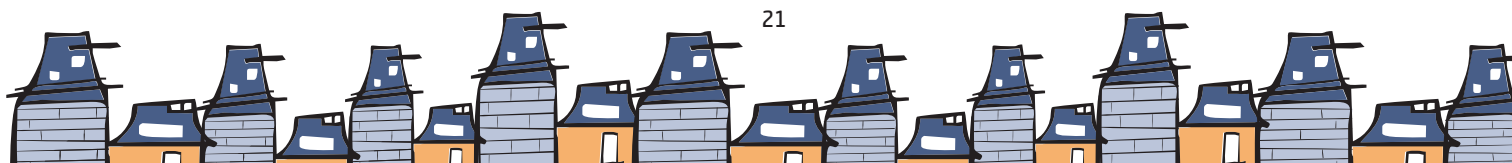
obróbki blacharskiej dachu nad klatką schodową. Choć budynek wydaje się niezwykle prosty, to jednak pojawia się tutaj motyw naszczytnika, czyli akroterionu, umieszczony w narożnikach dachu. Detal ten pochodzi z architektury starożytnej Grecji i Rzymu, gdzie był używany w zwieńczeniach świątyń i reprezentacyjnych gmachów publicznych; ozdabia szczyt i/lub boczne narożniki dachu. Mógł mieć formę palmety (czyli dekoracji zbliżonej do kształtu liścia palmy), woluty (czyli ślimacznicy, spirali), liści akantu lub postaci ludzkich, zwierzęcych czy fantastycznych, występujących pojedynczo lub w grupach.

Fabryczna 5



Piłsudskiego 24

Budynek wyróżnia się z otoczenia nie tylko skalą, ale i okazałym wykuszem. Element ten odgrywa podwójną rolę – z jednej strony urozmaica elewację, z drugiej pozwala na doświetlenie wnętrza i uzyskanie kilku metrów kwadratowych powierzchni użytkowej więcej. Spód wykuszu, zwany jego podniebieniem, zyskał dekorację w postaci oddanej w tynku łuski. Balkony otrzymały bogatą, kutą dekorację inspirowaną sztuką secesji – motywy roślinne łączą się tutaj z abstrakcyjnymi formami o giętych liniach. Płyty balkonu wspierają lite krokwie – wyjątkowe w architekturze Tomaszowa – których powierzchnia została zakomponowana złożoną dekoracją, łączącą elementy geometryczne (np. w kształcie gwiazdy) z pełnoplastycznymi kwiatami. Elewacja zyskała stosunkowo oszczędne zdobienia, operujące motywem wieńca i uproszczonych kwiatów. Interesujące jest wejście do budynku – dwuskrzydłowe (wtórne) drzwi z wysokim, wielopolowym nadświetłem, którego ślimienia i słupki pokrywa dekoracja snycerska. Po bokach drzwi umieszczono okna doświetlające klatkę schodową, przesłonięte dekoracyjną kratą. Zewnątrz kamienicy błędnie jednak przy dekoracjach wnętrza. Podłoga wyłożona jest płytkami ceramicznymi z motywem liści w bordiurze (pasie okalającym główne pole dekoracji) oraz dwubarwnych kwiatów z gałązkami w głównym polu. W budynku znajdują się dwie niezależne klatki schodowe – reprezentacyjna oraz dla służby. Dzieli je przepierzenie, w dolnej części wykonane z drewna, o płaszczyźnie podzielonej na dekoracyjne płyciny, w górze zaś znajduje się wielokształtowe, witrażowe przeszklenie. Pełni ono podwójną funkcję – z jednej strony stanowi dekorację (co tłumaczy użycie wielokolorowego szkła o rozmaitych fakturach), z drugiej pozwala na lepsze doświetlenie obu przestrzeni; światło wpadające od frontowych drzwi może przedostać się do klatki schodowej dla służby, zaś okna klatki dla służby doświetlają górny bieg schodów klatki dla państwa. Zastosowane rozwiązanie – zachowane w stanie



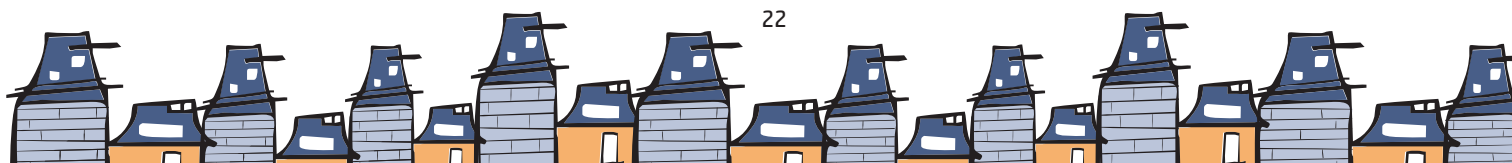
dostatecznie dobrym, by przy okazji remontu konserwatorskiego przywrócić mu oryginalne piękno – jest unikatowe w skali miasta i bardzo rzadko spotykane w skali regionu. Schody w klatce reprezentacyjnej zyskały balustradę z dekoracją czerpiącą ze świata roślin – to kolejny przykład związków tego budynku z secesją.



Piłsudskiego 24

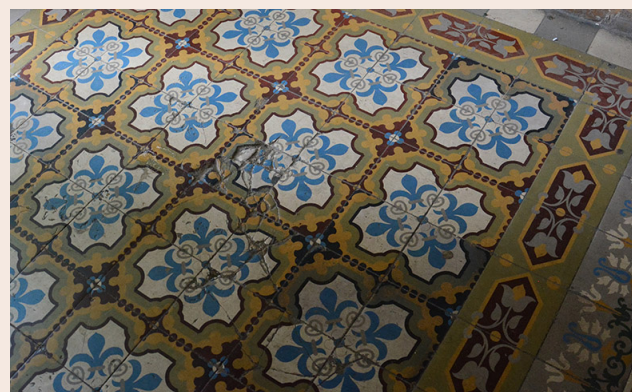
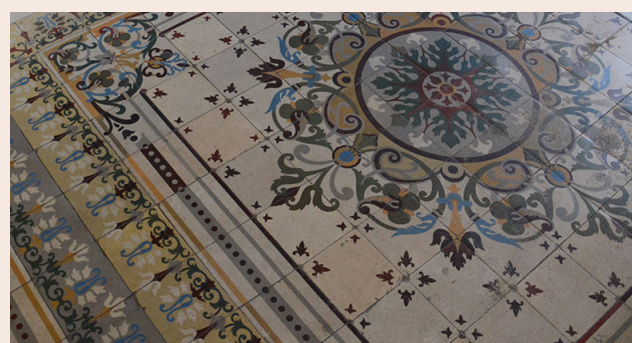
▶ Piłsudskiego 33/35

Architektura budynków położonych przy ul. Piłsudskiego 33/35 nie zapowiada bogactwa, jakie można znaleźć we wnętrzach kamienicy pod numerem 35. Obie pary drzwi, prowadzące na klatki schodowe, zyskały ciekawe, wielopolowe nadświetle, wypełnione częściowo kolorowym szkłem. Pod numerem 33 widać jeszcze umieszczony od strony korytarza napis „ul. Wojska Polskiego 33/35” – kolejny interesujący przykład lokalnego liternictwa. Amatorzy detalu powinni jednak udać się do drugich drzwi, prowadzących w głąb kamienicy pod numerem 35. Ich próg wyłożony jest żółtymi płytkami ze żłobkowaniem, które zapobiegać miało poślizgnięciom. Podłogę korytarza klatki schodowej pokrywa unikatowy zbiór płytek ceramicznych, układających się w dekoracyjne kobierce. Każda z obecnych tutaj kombi-



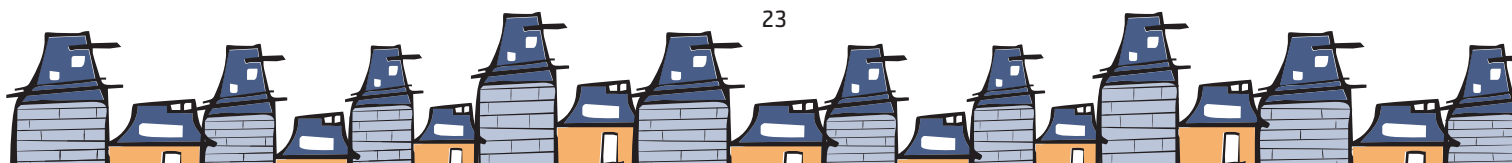
nacji jest inna, choć ich układ kompozycyjny (centralne pole + bordiura) się powtarza. Przy wyjściu na podwórkę harmonia zostaje zaburzona – płytki fakturowane i barwne zaczynają się ze sobą mieszać. Bezpośrednio przy drzwiach kilkanaście z nich ułożono rewersem do góry, odstawiając sześcioramienną gwiazdę z kółkiem pośrodku – sygnaturę opoczyńskich zakładów ceramicznych. Oznacza ona, że mamy do czynienia z płytkami pochodzącymi ze słynnej fabryki Jana Dziewulskiego oraz braci Władysława i Józefa Lange, która w 1883 r. rozpoczęła produkcję płytek posadzkowych (wcześniej, od 1867 r., działała jako cegielnia). Wkrótce „Towarzystwo Akcyjne Dziewulski i Lange” (od 1913 r. „Towarzystwo Akcyjne Zakładów Ceramicznych Dziewulski i Lange”) stało się potentatem branży ceramicznej na terenie całego Imperium Rosyjskiego. Co ciekawe, po wielokrotnych zmianach nazwy, właścicieli oraz technologii – kontynuuje produkcję, z niewielkimi przerwami, do dziś. Początkowo wykonywano płytki kamionkowe do wykładania podłóg, a od 1913 roku także płytki kamionkowe glazurowane do wykładania ścian. Kompozycje w kamienicy przy ul. Piłsudskiego 35 należą do jednych z najciekawszych na terenie regionu.

Piłsudskiego 33/35



► Piłsudskiego 14

W prześwicie bramnym kamienicy zobaczyć można oryginalną, trójskrzydłową bramę o konstrukcji ramowo-płycinowej i rozbudowanych dekoracjach. Drzwi prowadzące na klatkę schodową są przeszkłone (warto zaobserwować, że pojedyncze szyby różnią się kolorem i dekoracją), co pozwala dostrzec w środku biało-czarne płytki ceramiczne, ułożone na podłodze. Na ścianie elewacji od podwórza, po prawej stronie prześwitu bramnego zobaczyć można niekompletny wodowskaz. Pierwotnie wskazywał on poziom wody w zbiorniku umieszczonym na najwyższym piętrze klatki schodowej lub na strychu. Do deski ze skalą dołączony był wskaźnik (na ogół umieszczony w szklanej rurce), który pokazywał poziom wody w zbiorniku. W przypadku obniżenia się poziomu uruchamiana była podwórzowa pompa, dostarczająca wodę na poddasze. Stąd woda spływała grawitacyjnie do mieszkań.



Piłsudskiego 14



Plac Kościuszki 17

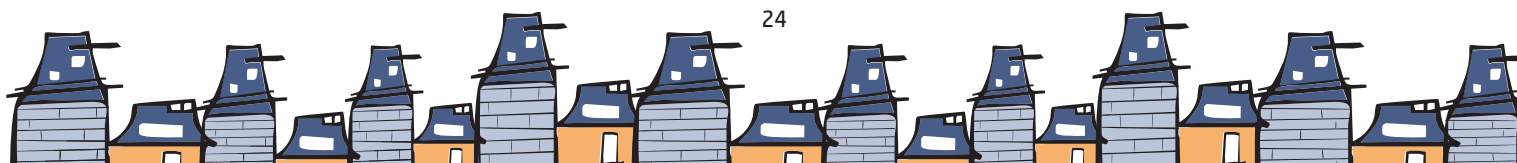
Klasycystyczna kamienica wzniesiona w połowie XIX w. nie wyróżniałaby się z zabudowy placu Kościuszki, gdyby nie fenomenalne opracowanie balkonu. Projektant zrezygnował z konwencjonalnych kroksztynów żeliwnych – ich nośność była za mała wobec skali jego ambicji. Postanowił więc oprzeć podest wielkiego balkonu na dwóch żeliwnych słupach, stylizowanych na kolumny. Wyodrębniony został w nich cokół i prosty, ozdobiony liśćmi akantu kapitel, a powierzchnie trzonów „przewiązane” opaską z kwiatem w ok. 1/3 wysokości, pokrywa żłobkowanie. Żeliwna krata balkonu zyskała przepiękny, rytmizowany wzór złożony z palmet (inspirowanych kształtem liści palmy) oraz podobnie zakomponowanych gałązek bluszczu, ujętych w dwa pasy geometrycznej plecionki.

Plac Kościuszki 17



Plac Kościuszki 18

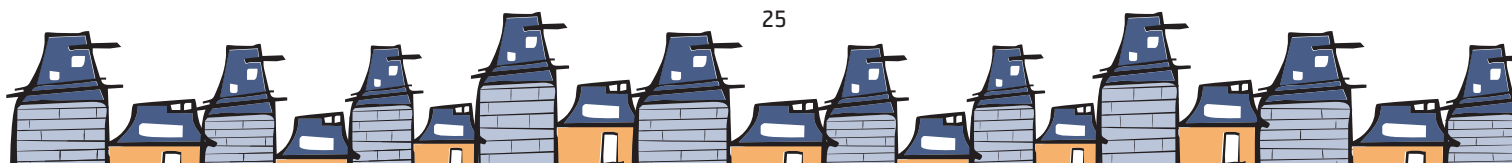
Swoj obecną kształt kamienica zawdzięcza przebudowie przeprowadzonej w 1896 r., gdy w architekturze dominował sprzyjający bogatej ornamentacji eklektyzm. Polegał on na łączeniu ze sobą zdobieć pochodzących z różnych czasów i kultur. Oglądany budynek inspirowany jest w dużym stopniu francuską tradycją architektoniczną. Z otoczenia wyróżnia się wysokim, mansardowym dachem z ozdobną balustradą na kalenicy, którego główną dekoracją są niewielkie okna o bogatej oprawie sztukatorskiej



– lukarny. Bryła budynku została rozrzeźbiona przez dodanie wykuszu, nakrytego wysokim hełmem, również zwieńczonym balustradą. Okna pierwszego piętra zyskały rozbudowane naczółki, w których połączono takie motywy dekoracyjne jak maski ludzkie oraz zwierzęce, festony, muszle, woluty czy zwiisy. W osi balkonu umieszczono szczyt z kartuszem z literą K, będącą monogramem nazwiska pierwotnych właścicieli tego budynku – fabrykanckiej rodziny Knothe. Poniżej, w naczółku okna umieszczono datę przebudowy, której obiekt zawdzięcza swój obecny kształt. W parterze zastosowano jedno z najpopularniejszych w architekturze historycznej rozwiązań, czyli boniowanie. To technika, której celem jest ozdobienie lica kamiennego poprzez wyraźne zaznaczenie krawędzi poszczególnych ciosów kamiennych lub płyt okładzinowych. W architekturze wznoszonej z innych materiałów niż kamień (przede wszystkim z cegły, rzadziej z żelbetu) boniowaniem nazywamy imitację takiego zdobienia, stworzoną np. w tynku czy zaprawie. Obróbka może dotyczyć szlaku, czyli pasa obiegającego krawędzie płyty lub ciosu albo ich środkowej części, czyli tzw. lustra (zwierciadła). W wypadku kamienicy rodziny Knothe boniowanie zostało podkreślone przez użycie kontrastujących ze sobą kolorów i faktur – upraszczając, możemy powiedzieć, że szlak i przestrzeń pomiędzy boniami jest gładka i szara, lustra zaś są żółte i chropowate. Zestaw użytych kolorów i sposób, w jaki wydobywają one poszczególne elementy z płaszczyzny elewacji, jest bardzo istotny dla wyrazu estetycznego budynku. W tym wypadku podstawowym kolorem elewacji jest ciepła, mocno nasycona żółć. Detale zorientowane horyzontalnie, takie jak gzymsy, pas denticuli czy poziome elementy naczółków podkreślono szarozieloną farbą. Pozostałe ornamenty, złożone z wielu drobnych elementów, „nakładane” na elewację w ostatnim etapie prac, są białe, dzięki czemu mocno odcinają się od tła i stają się bardziej widoczne. Warto przyjrzeć się również bogatej snycerze drzwi, w jednolitym, szaroseledynowym kolorze. W tym wypadku pozostawienie wszystkich elementów w jednym kolorze jest bardzo korzystne – „pokawałkowanie” farbą drobnej dekoracji na relatywnie niewielkiej powierzchni wprowadziłoby chaos zamiast porządku. Elewacje od strony podwórka mają już współczesny charakter. Po lewej stronie prześwitu bramnego można zaobserwować duży fragment murów sąsiednich budynków, odsłonięty z tynku. Dzięki uszkodzeniu powierzchni można porównać, jak wygląda ściana wzniesiona z cegły, a jak taka z łamanego kamienia.



Plac Kościuszki 18



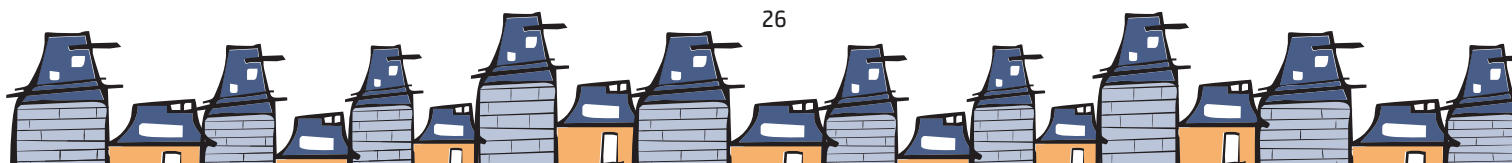
Plac Kościuszki 18



Plac Kościuszki 21

Pod numerem 21 czeka na nas najstarsza murowana świątynia miasta – klasycystyczny kościół ewangelicki pw. św. Trójcy, zbudowany w latach 1823–1840. Jego sylwetka wyróżnia się z otoczenia za sprawą monumentalnej attyki z trapezoidalną bryłą blaszanego dachu na szczycie. Choć architektura całej świątyni jest niewątpliwie ciekawa, warto poświęcić uwagę szczegółom masywnych, rzeźbionych, dwuskrzydłowych wrót prowadzących do środka. Ich płyciny i listwa przymykowa zakomponowane są geometryczną dekoracją, jaką często spotyka się w budownictwie ludowym. Funkcjonalnym, a jednocześnie wpływającym na odbiór estetyczny detalem jest również klamka. Przypominający kaboszon szczyt uchwytu, pięknie wypracowane wygięcia i oszczędna dekoracja przywodząca na myśl liść składają się na małe dzieło sztuki. Warto zdecydować się na haptyczny kontakt z tym detalem, czyli po prostu warto złapać za klamkę i sprawdzić, jak leży w dłoni, jak przenosi siłę nacisku na mechanizm zapadki, jaki jest jej ciężar, temperatura i powierzchnia oraz na ile to doświadczenie różni się od naszych dotychczasowych. „Tłem” dla uchwytu jest metalowy szyld – fragment (zazwyczaj) metalowej blachy służący do zabezpieczenia drewna czy innego budulca drzwi przed uszkodzeniami – szczególnie tymi, które związane są z operowaniem kluczem.

Plac Kościuszki 21



Barlickiego 30

Budynek przy ul. Barlickiego 30 zwraca uwagę niezwykle bogatą dekoracją snycerską i metaloplastyczną drzwi wejściowych. Rozbudowane nadświetle (nietypowe w swoich proporcjach) wypełnione jest gęstą siatką kutych zdobień, nawiązujących formą do tych, które wypełniają przeszklenia skrzydeł drzwi. Detale snycerskie pokrywają niemal całą powierzchnię drzwi o konstrukcji ramowo-płycinowej, przybierając szczególnie ciekawe formy na listwach przemykowych, śłemeniu oraz górnych i dolnych partiach płycin.

Po drugiej stronie ulicy widać popadający w ruinę kompleks zabudowy fabrycznej. Budynek najbliższy ul. Barlickiego przybrał niezwykle ciekawą formę, będącą podręcznikowym przykładem cytatu z architektury obronnej. Narożniki fabryki zostały ujęte w wieloboczne baszty, zwieńczone krenelażem, czyli blankami. Pierwotnie służyły one obrońcom zamku za tarczę, a jednocześnie dogodne miejsce obrony murów budowli; w oglądanym kontekście stanowią przykład architektonicznej stylizacji, która służy tylko własnej urodzie.

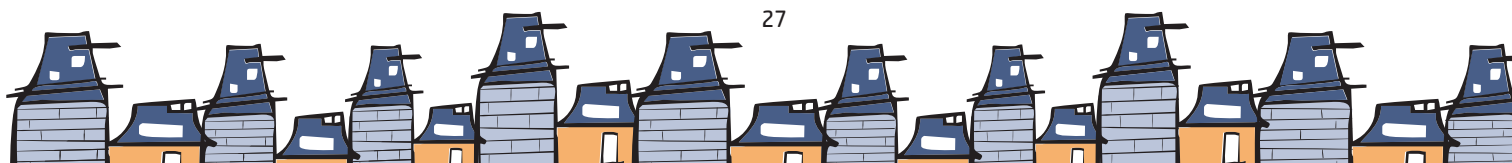


Barlickiego 30



Barlickiego 32

Eklektyczna willa Moritza Piescha z 1895 r. przy ul. Barlickiego 32 to jeden z największych skarbów architektonicznych Tomaszowa, który woła o troskliwego właściciela. Bryła budynku jest mocno rozrzeźbiona, każda z elewacji jest inna, co czyni całą kompozycję architektoniczną bardzo zajmującą. W miarę jak będziemy zbliżać się do willi od strony śródmieścia, będzie odsłaniać przed nami kolejne warte uwagi elementy. Pierwszym, co rzuca się w oczy, jest wieżyczka z bogato zdobionym hełmem oraz iglicą i chorągiewką z inicjałami pierwszego właściciela – literami „MP”. Kolejnym będzie obszerny ryzalit przeszklonej werandy, który przedstawia sobą obecnie smutny widok, jednak pozwala sobie wyobrazić oryginalnie zastosowane rozwiązania. Bryłę wieńczył rozbudowany balkon, zdobiony motywem liści akantu i kwiatów, z pasem obejmującym na skrzynki z ziemią. Elewacja wygląda – oprócz tynkowanych na biało elementów – na ceglana, jednak nie dajmy się temu zwieść. Tak drobna skala i równy kolor powierzch-



ni zdradzają, że patrzymy na licówkę – ceramiczną płytkę, którą obłożono elewację. Licówka pozwala na wprowadzenie na fasadę kontrastów fakturowych, barwnych i światłocieniowych. Można barwić ją na błysk i na mat w bardzo szerokiej palecie barw, tworząc dekoracyjną powierzchnię w kolorach znacznie bardziej nasyconych, niż byłoby to możliwe przy zastosowaniu farb czy tynków barwionych w masie. Dekoracja sztukatorska budynku jest niezwykle bogata i złożona. W partii z werandą okna zostały ujęte w pilastry hermowe. Ten detal ma związek z greckim bogiem handlu, podróżnych i złodziei – Hermesem. Bóstwu stawiano przy drogach „kapliczki” w formie głowy lub popiersia, umieszczanego na postumencie zwężającym się ku dołowi. Ta forma tak się spodobała, że wykorzystano ją również przy wykonywaniu elementów architektonicznych. Na przodzie pilastra umieszczono tu także maskę zwierzęcą – lwa. W płycinach podokiennych umieszczono ornament okuciowy, wkomponowany w rollwerk. Elewacja równoległa do ul. Barlickiego pozwala nam zapoznać się z dekoracjami okien wysokiego parteru. Naczółek składa się z trójkątnego frontonu, który umieszczono ponad zdwojonym kłincem – centralnie umieszczonym elementem w kształcie trapezu. Na nim umieszczony został kaduceusz – skrzydlaty kij opleciony przez węże, odsyłający do Hermesa symbol handlu. Z tej odległości będziemy mogli dostrzec również misterne zdobienia listwy przyrzymkowej okna. Płycinę podokienną zajmują tu dwa zwrócone ku sobie skrzydlate smoki. Również ta część willi została urozmaicona ryzalitem, zwieńczonym obszernym tarasem; w ich osi znajduje się rozbudowany szczyt z kartuszem z monogramem „MP”. Narożnik budynku zaakcentowany został przez kolejny ryzalit, tym razem nakryty wysokim hełmem, z ozdobną kutą balustradą na szczycie.

Wejście do willi umieszczono w bocznej elewacji, co stanowi cechę charakterystyczną wielu łódzkich rezydencji, w Tomaszowie jest jednak rozwiązaniem rzadkim. Drzwi otacza portal nakryty masywnym frontonem, z belkowaniem wspartym na dwóch kolumnach o bogatej dekoracji. W tej części budynku pilastry hermowe przyjmują w swej górnej części formę kobiecej głowy, podtrzymującej woluty kapitełu. Niestety, dekoracje bocznej i tylnej elewacji są na co dzień niedostępne dla przechodniów. Budynek można obejrzeć również z podwórka sąsiedniej posesji – odsłonią się dla nas wtedy interesujące zdobienia strefy wejścia, m.in. stwory morskie o malowniczo skrzyconych ogonach.

Należy jednak wspomnieć, że bogato dekorowane jest również murowano-kute ogrodzenie willi; na wrotach znajdziemy plakietkę z sygnaturą zakładu „WŁ. GOSTYŃSKI i Ska / MOKOTOWSKA No 3 WARSZAWA”. Na szczycie słupów flankujących bramę znalazły się dekoracyjne latarnie o bogatej oprawie metaloplastycznej i fakturowanym szkle.

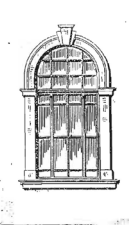
Barlickiego 32



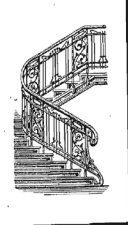
TOWARZYSTWO AKCYJNE

WŁ. GOSTYŃSKI i Ska

WARSZAWA — MOKOTOWSKA No 3.
Telef. 14-84.



Okna żelazne dla fabryk, magazynów, kościołów.
Okna wystawowe dla sklepów, ozdabiane karnasami żelaznymi, mosiężnymi i miedzianymi.
Żaluzje z blachy falistej wszelkich systemów; okienne kratowe składane.

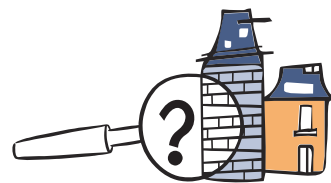


Bramy żelazne, drzwi, kraty, balkony, balustrady.
Ogrodzenia, krzyże, nagrobki.
Urządzenia stażenne.
Wiązania dachowe, wieże, kopuły i t.p.
Wagoniki dla kopaiń, fabryk, tartaków.
Schody żelazne.
Węble żelazne.
Kolejki wiszące dla rzeźni miejskich.

SPECYJALNY ODDZIAŁ: BUDOWY WAGONÓW TRANWAJOWYCH I DLA DRÓG PODJAZDOWYCH

Główny Przedstawiciel: Inżynier MICHAŁ NAREWSKI,
ul. Mokotowska 3. Tel. 14-84 lub ul. Flory 5. Tel. 38-18.

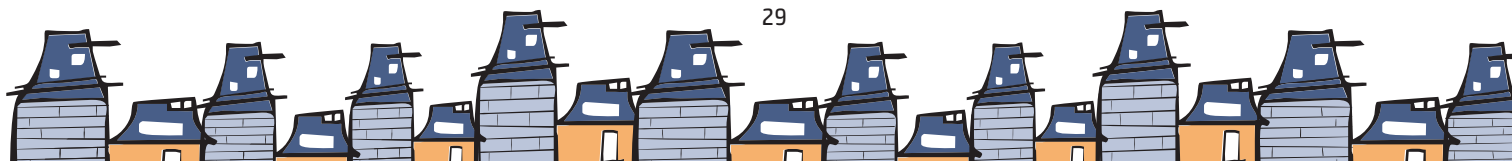
ADRES TELEGRAFICZNY: TAGOS — WARSZAWA



DLACZEGO TEN DOM TAK WYGLĄDA?
ARCHITEKTURA POD LUPĄ DLA NAJMŁODSZYCH



Barlickiego 32



Barlickiego 34

Będąc w okolicy, warto poświęcić chwilę uwagi znacznie skromniejszemu budynkowi pod numerem 34. Choć nie dorównuje on przepychem sąsiedniej rezydencji, zawiera kilka elementów godnych uwagi. Jego dach ozdabia wysoka iglica o nietypowej, jakby przełamanej formie. Zazwyczaj tego typu zdobienia miały rolę czysto dekoracyjną i/lub służyły do zawieszania proporca, chorągwi lub flagi. Być może element utracił jakąś część istotną dla zrozumienia jego funkcji, jednak sądząc z konstrukcji, pełnił on funkcję piorunochronu, stanowiąc szczytową część instalacji odgromowej. Poziomy element mógł pełnić rolę dekoracji lub – co mniej prawdopodobne – wiatrowskazu.

Drzwi prowadzące do sieni budynku zyskały bogatą oprawę snycerską – zarówno skrzydeł, jak i nadświetla. Zachowała się tu również zabytkowa (być może oryginalna?) klamka z dekoracyjnym szyldem. Gdy przyjrzymy się murom domu, zobaczymy, że linia spoiny pomiędzy ceglami została ukształtowana w dekoracyjny półwałek; nie pełni to żadnej funkcji praktycznej, stosowane jest wyłącznie w celach podniesienia estetyki muru. W świeżo nałożonej spoinie odciska się wzór lub przeciąga specjalną kształtką, która pozwala na nadanie masie pożądanego wyglądu.

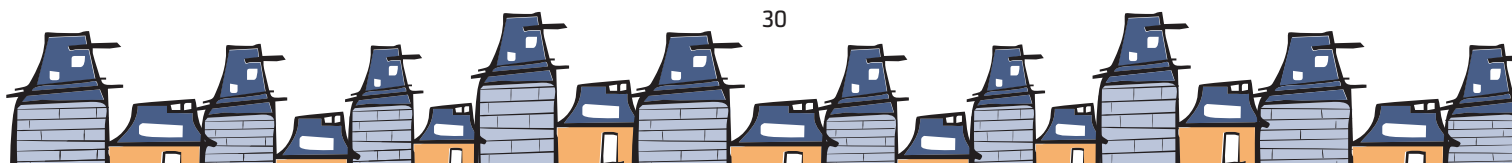


Barlickiego 34



Cmentarna 21

Dom przy ul. Cmentarnej 21 położony jest w pewnej odległości od centrum miasta, stanowi jednak bardzo ciekawy przykład dekoracji architektonicznej charakterystycznej dla schyłku lat 70. XX wieku. Przez setki lat balustrady balkonów wykonywane były z kamienia, metalu lub drewna – w zależności od finansowego, technologicznego i materiałowego zaplecza budowy. Od XIX wieku popularyzuje się beton i żelbet, pojawia się także zbrojone szkło. Wszystkie te zmiany w znaczący sposób wpłynęły na kształt tworzonej architektury. Potrzeba jednak jeszcze jednego składnika, by zrozumieć oglądany budynek. Brakującym „czynnikiem X” jest moda. Choć technologicznie byliśmy w stanie stworzyć przeszklone czy wypełnione mozaiką szklaną balkony już wcześniej – i realizacje takie powstawały – to jednak dopiero ostatnie dwie dekady PRL-u przynoszą w tym zakresie znaczne ożywienie. Wynika to z całej palety czynników, od zmian w polityce PZPR, przez (nie)dostępność materiałów i siły fachowej, po zmieniające się nastroje społeczne, jednak ponad tym wszystkim unosi się proste, codzienne stwierdzenie – „skoro

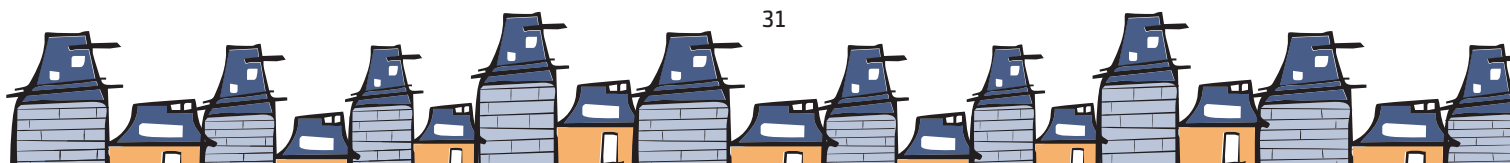
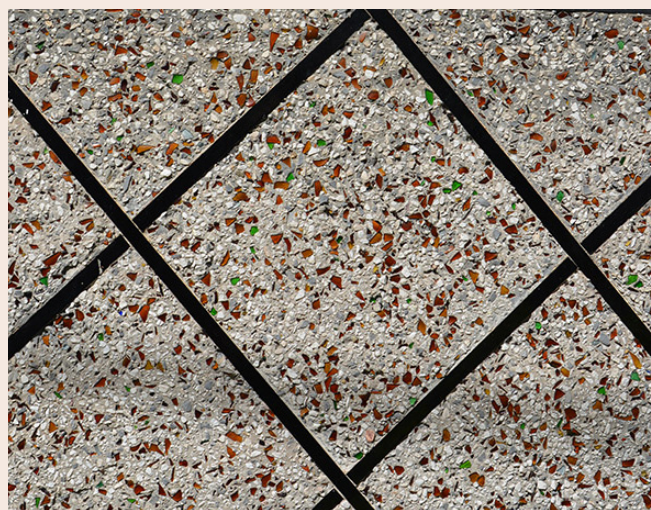


sąsiad ma, to dlaczego ja mam być gorszy?”. Z tego zdania rodzi się moda na konkretne rozwiązania technologiczne czy materiałowe, ta zaś wpływa na popyt, popyt na podaż i w efekcie w skali kraju powstają dziesiątki tysięcy realizacji określonego typu. Mogą to być fasady obkładane w całości lub w częściach stłuczką ceramiczną, szklaną, lustrzaną, balustrady z panelami z fakturowanego szkła czy polami vitromosaiki, płoty z wykrojników, sgraffita i dekoracje wyciśnięte w tynku - by wymienić tylko niewielką część uniwersum rozwiązań. W przypadku domu przy ul. Cmentarnej 21 mamy do czynienia z dwoma interesującymi typami dekoracji. Balustrady balkonów mają metalowy stelaż, w którym osadzono płyty pokryte mozaiką z tłuczonego szkła. Rzadko spotyka się (a szkoda) kompozycje z datą budowy domu, tak jednak jest w tym przypadku - możemy odczytać rok 1979. Balustrady pozostałych trzech balkonów wypełnia dekoracja realizująca rozmaite schematy geometryczne - krzyża, pasów pionowych, skośnych, koncentrycznie ułożonych okręgów. Kilka pól wypełniono uproszczonymi kształtami motyla, krzyża na wzgórzu, pióropusza fontanny (?). Osobnym polem kreacji jest cokół budynku, obejmujący kondygnację podziemną i część nadziemnej. Płaszczyznę podzielono skośną kratownicą ułożoną z wąskich, metalowych, czarnych pasów blachy. Utworzone pola wypełnia wyprawa tynkarska z kruszywem o grubej frakcji i zmieloną stłuczką szklaną - sądząc po kolorach (ciepłe brązy, pojedyncze zielone szkiełka), powstała z butelek. Powyżej kratownicy umieszczono wąski pas odcinający cokół od reszty elewacji, wypełniony wielobarwnym mielonym szkłem z przewagą niebieskiego i pomarańczowego. Taką samą wyprawę zyskała również murowana część ogrodzenia. To połączenie naśladuje estetykę lastrico, wprowadzając w jego „salcesonową” urodę dodatkowe efekty światłocieniowe. Co ciekawe, współcześnie produkuje się lastrico ze stłuczką szklaną ze względu na możliwość wprowadzenia do kompozytu żywych kolorów szkła barwionego w masie i blików świetlnych, tworzących się na powierzchni i w załamaniach.

Podobnie udekorowany, choć w znacznie skromniejszym zakresie, jest dom przy ul. Nowowiejskiej 31.

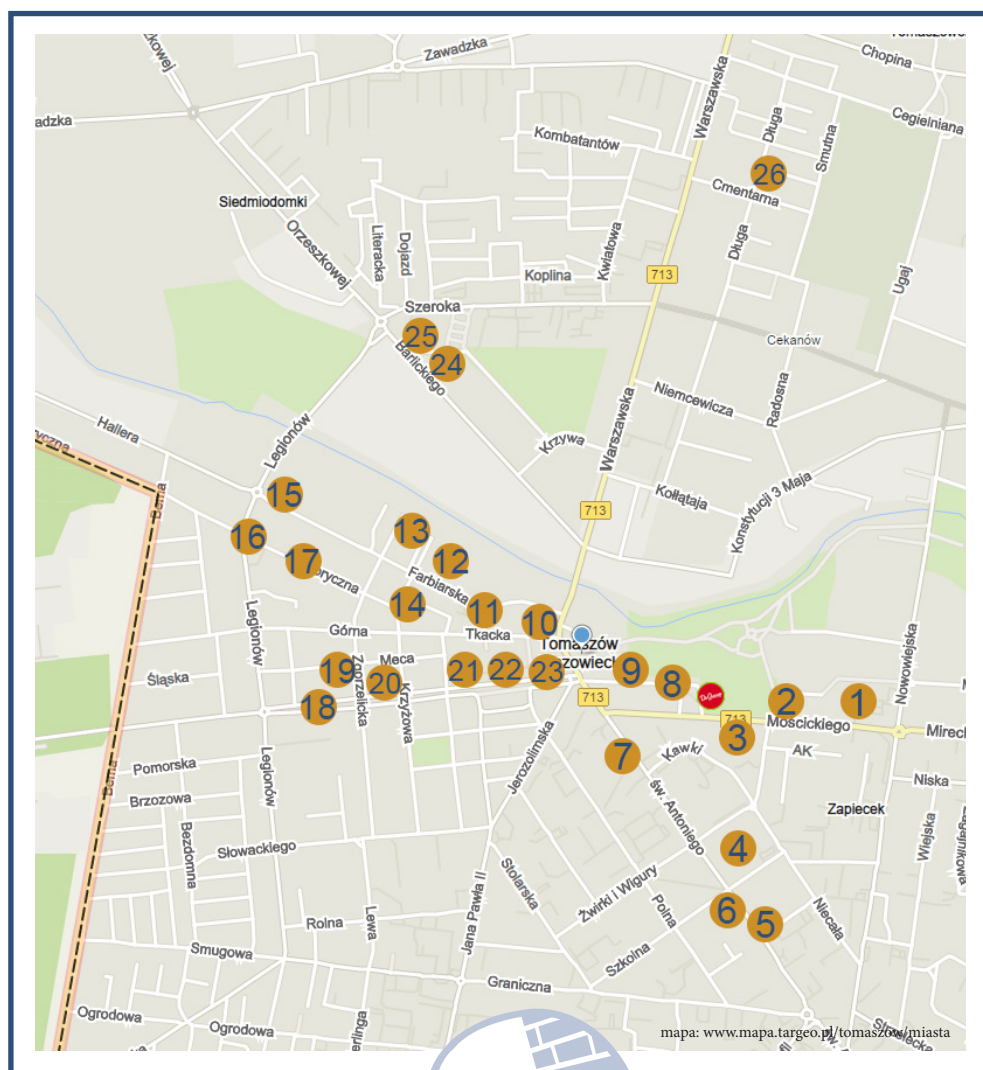


Cmentarna 21



MAPA

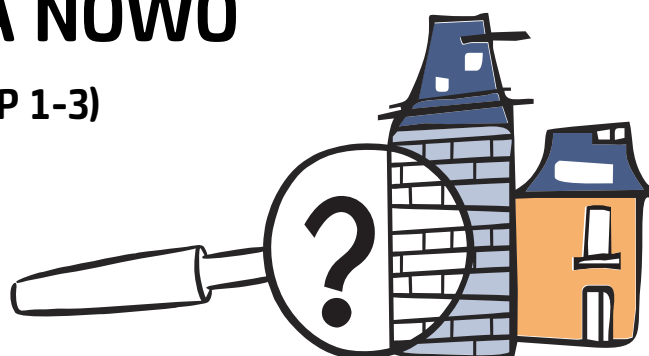
- 1 Mościckiego 31
- 2 Mościckiego 34
- 3 Mościckiego 22
- 4 Świętego Antoniego 39
- 5 Świętego Antoniego 44
- 6 Świętego Antoniego 42
- 7 Świętego Antoniego 26
- 8 Polskiej Organizacji Wojskowej 11
- 9 Polskiej Organizacji Wojskowej 5
- 10 Tkacka 2
- 11 Farbiarska 1
- 12 Farbiarska 5
- 13 Farbiarska 20
- 14 Krótka 3
- 15 Farbiarska 43
- 16 Fabryczna 34
- 17 Fabryczna 22
- 18 Piłsudskiego 33/35
- 19 Piłsudskiego 24
- 20 Piłsudskiego 14
- 21 plac Tadeusza Kościuszki 17
- 22 plac Tadeusza Kościuszki 18
- 23 plac Tadeusza Kościuszki 21
- 24 Barlickiego 32
- 25 Barlickiego 34
- 26 Cmentarna 21



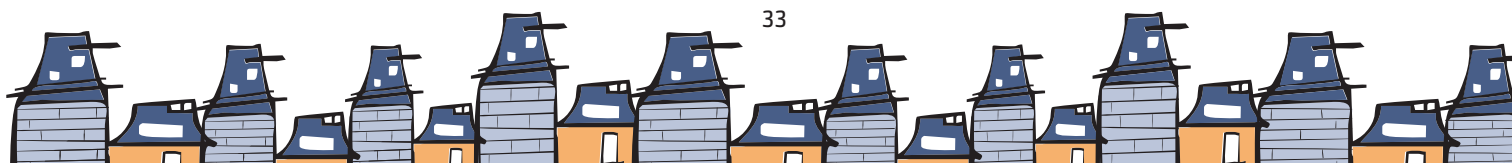
SCENARIUSZ

ELE-WA(RIA)CJE CZY FRONTY NA NOWO

Tomaszów Mazowiecki (SP 1-3)



DLACZEGO TEN DOM TAK WYGLĄDA?
ARCHITEKTURA POD LUPĄ DLA NAJMŁODSZYCH





Problematyka:

budynek jako znak koncepcji, obraz potrzeb użytkowników, detale i ich wartość historyczna, symbolika detalu architektonicznego i jego wartość artystyczna, sposób postrzegania miasta i jego historii.



Zagadnienia kluczowe:

elewacja, front, detal architektoniczny, otwór okienny, ornament, zdobienia, lukarna, wykusz, klatka schodowa, witrażowe przeszklenia, okładzina, inspiracje.



Cele:

wprowadzanie terminologii z zakresu architektury, zwrócenie uwagi na związek wyglądu budynku z potrzebami właścicieli, rozumienie związku detalu architektonicznego z informacjami historycznymi, zwrócenie uwagi na konieczność szacunku dla dziedzictwa materialnego.

Metody pracy:



aktywizujące (burza mózgów, burza pytań), problemowe, pokazowe (obserwacja w terenie), czynne (samodzielne doświadczenia).



Formy pracy:

zbiorowa, zespołowa, indywidualna.

Środki dydaktyczne:

ścieżka dydaktyczna wycieczki z wyznaczonymi punktami obserwacji i dyskusji; pudła różnej wielkości (od bardzo dużych do mniejszych), tektury (różne faktury i grubości – falista, makulaturowa itp.), papier pakowy oraz folia lustrzana; nożyczki, klej i taśma klejąca dwustronna; markery.



Czas trwania:

spacer (40 min) + działania twórcze (70 min).

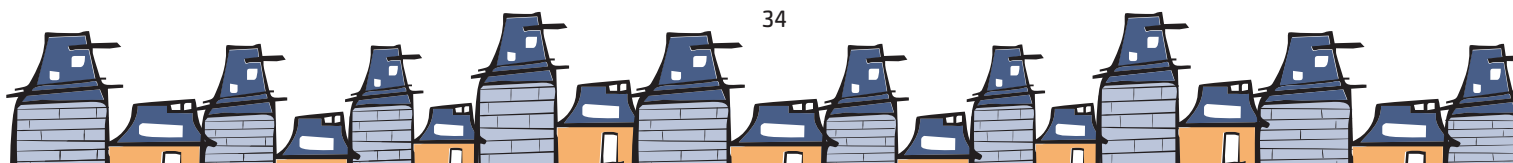


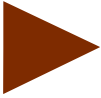
Dodatkowe źródła:

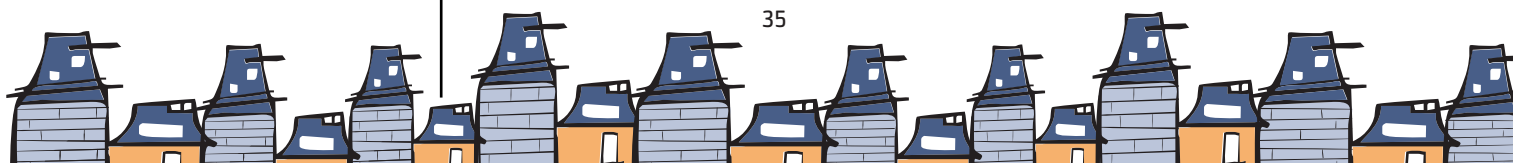
A.i D. Mizielińscy, *D.O.M.E.K.*, Wydawnictwo Dwie Siostry.

Witold Rybczyński, *Dom. Krótka historia idei*, Wydawnictwo Karakter.

Małgorzata Czyńska, *Dom polski. Meblościanka z pikasami*, Wydawnictwo Czarne.



Trasa wycieczki – wybrane punkty / słowa kluczowe	Przebieg zajęć
	Wprowadzenie: 1. Ustalenie krótkiego kontraktu współpracy podczas wycieczki (3–4 zasady wyłonione metodą burzy mózgów, zebrane przez osobę prowadzącą, np. chodzenie zwartą grupą, słuchanie się nawzajem, przestrzeganie zasad ruchu drogowego) 2. Krótka rozmowa o architekturze: Czym jest architektura? Czego dotyczy? Jak wkracza w nasze życie? Jak się zmienia? Jakie treści może przekazywać? Kto i co decyduje o tym, jak wygląda budynek? (Badamy zasoby i kompetencje uczestników, prowokujemy myślenie pytajne, podsuwamy podstawową terminologię: kamienica, dom, budynek mieszkalny, użyteczności publicznej, front, elewacja, prześwit bramowy, detal architektoniczny, zdobienie itp.).
	Trasa wycieczki obejmuje drogę od kamienicy przy pl. T. Kościuszki 18, poprzez ul. J. Piłsudskiego (nr 24) do ul. Fabrycznej 22.
Plac Kościuszki 18  LUKARNA WYKUSZ ORNAMENT	1. Zatrzymujemy się przed kamienicą. Zapraszamy grupę do obserwacji tego, co widać od frontu budynku. Jakie wrażenie robi na was ten budynek? Co widzicie, patrząc na jego elewację? Co rzuca się w oczy? Jaką rolę odgrywa tutaj kolor? Czy widzieliście gdzieś podobne budynki? Kojarzy się wam z czymś? Podsumowując obserwację, podkreślamy wnioski o bogactwie kamienicy i różnorodności zdobień, o przepychu i łączeniu elementów widocznych na elewacji. Zwracamy uwagę na rozróżnienie parteru od piętra (duże okna „ustrojone” w bogate motywy dekoracyjne). Zwracamy uwagę na dach ozdobiony balustradą i na niewielkie okienka o bogatej oprawie (lukarny). Być może ktoś zwróci uwagę na wykusz (wystający z lica element elewacji), który urozmaica bryłę budynku. Podkreślamy różnorodność ornamentów. Ważne, aby zauważyć, jak zastosowana kolorystyka porządkuje ten budynek: podstawowym kolorem elewacji jest mocny, nasycony żółty, a przestrzenie między boniowaniem czy detale położone poziomo są szarozielone. Pozostałe ornamenty, „nakładane” na elewację w ostatnim etapie prac, są białe. Odcinają się od tła i stają się bardziej widoczne. Wszystko ma swój porządek, pomimo przepychu. Warto zwrócić uwagę na to, że budynek nawiązuje w swoim wyglądzie do kamienic w Paryżu (zwłaszcza wygląd dachu i lukarny).



2. Zachęcamy grupę do wejścia w prześwit bramowy i obejrzenia budynku z drugiej strony.

Czym różni się ten budynek, kiedy oglądamy go od dwóch stron?
Czy coś was dziwi?

Podkreślamy, iż elewacje od strony podwórka mają już współczesny charakter. Być może pojawiają się różne wnioski na temat przyczyny występowania takich różnic – warto zbierać różne obserwacje, podkreślać te mówiące o wyglądzie domu, który miał przekazywać informacje o zasobności rodziny, robić wrażenie, spełniać marzenia (podobieństwa kamienicy do paryskich budynków).

Przechodząc do kolejnego punktu obserwacji, zachęcamy grupę do oglądania mijanych budynków. Co chcą powiedzieć o swojej historii? Jakie tajemnice i niespodzianki kryją?

Piłsudskiego 24



Zatrzymując się przed budynkiem, prosimy o odgadnięcie, co wyraźnie różni go od poprzedniej kamienicy (oszczędna w zdobienia elewacja), a jaki element elewacji łączy te dwie budowle (wykusz). Zwracamy uwagę na elementy podtrzymujące balkony i ich złożoną dekorację.

Zapraszamy grupę do wejścia do środka, za bramę, na klatkę schodową.

Co widzicie?
Co zwraca waszą uwagę?
Jaka tajemnica się tutaj kryje?

**WITRAŻ
PRZEPIERZENIE**

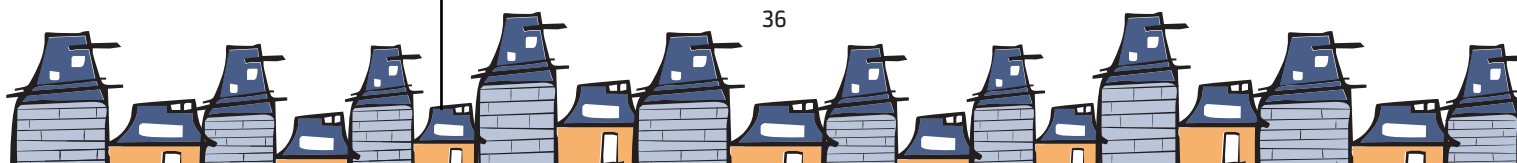
Jeśli grupa zauważy przepierzenie, w górnej części będące witrażowym przeszkleniem, informujemy, iż jest to element oddzielający dwie niezależne klatki schodowe.

Czemu miały służyć?
Dlaczego pojawiają takie dwie drogi na wyższe piętra?

Informujemy, że jedna z klatek schodowych pełniła funkcję reprezentacyjną, a druga, „robocza” – przeznaczona była dla służby. Kiedyś nie było to czymś dziwnym, że osoby zatrudnione w majątnych domach nie mogły wchodzić schodami, które przeznaczone były dla właścicieli czy ich gości. Był to rodzaj „segregacji” osób zamożnych i tych często biednych, choć pracujących.

To, co niezwykle w tej klatce schodowej, to pomysł na oddzielenie tych dwóch przestrzeni i przeszklenie, które doświetla obydwie klatki.

Kierując się do ostatniego punktu obserwacji, zachęcamy grupę do odgadnięcia, czym może nas zaskoczyć budynek, do którego zmierzamy.



Fabryczna 22



Zatrzymując się przed jednorodinnym budynkiem mieszkalnym, prosimy grupę o obserwację.

Co sądzicie o wyglądzie tego budynku? Dlaczego znalazł się on na trasie naszej wycieczki?

Co jest dla was niespodzianką?

Jakie elementy elewacji rzucają się w oczy?

Dlaczego zdecydowano się na użycie takich, a nie innych materiałów?

Czy widzieliście gdzieś podobne budynki? Kojarzą się wam z czymś?

Zbierając rozmaite obserwacje, zwracamy uwagę na te, które mają wartość oceniającą. Staramy się najpierw opisać wygląd tego budynku (zebrać uwagi), a potem przejść do ewentualnego wartościowania.

Informujemy, iż taki typ budynku („kostka”) był bardzo popularnym modelem domu w czasach PRL-u. W tym okresie brakowało w Polsce bardzo wielu rzeczy – w tym materiałów budowlanych. Często mówi się, że były to czasy „szarości i brzydoty” (co nie jest faktem, a wrażeniem niektórych wspominających przeszłość osób).

W każdym okresie, także trudnym, ludzie mają jednak potrzebę „ozdabiania” swojego otoczenia i robią to na różne sposoby (można odwołać się do poprzednio odwiedzanych miejsc).

W tym przypadku postanowiono ozdobić dom materiałem, który był dostępny (stłuczka ceramiczna i szklana, niewielkie kafelki ceramiczne).

OKŁADZINA

Podsumowując obserwacje grupy, zwracamy uwagę, iż okładziny podkreślają poszczególne części domu.

Zbierając oceny i ew. wartościowanie takich zabiegów dekoracyjnych, zwracamy uwagę na to, że czas i dystans historyczny prowokuje nas do spojrzenia na takie detale jako wartość, która informuje nas i o realiach życia, i o potrzebach czy marzeniach właścicieli takiego budynku. I nie musi się nam „podoobać”.

Część warsztatowa



Ele-wa(ria)cje, czyli fronty na nowo Działania twórcze

Rozpoczynając część warsztatową, zwracamy uwagę na to, co zaobserwowaliśmy podczas spaceru.

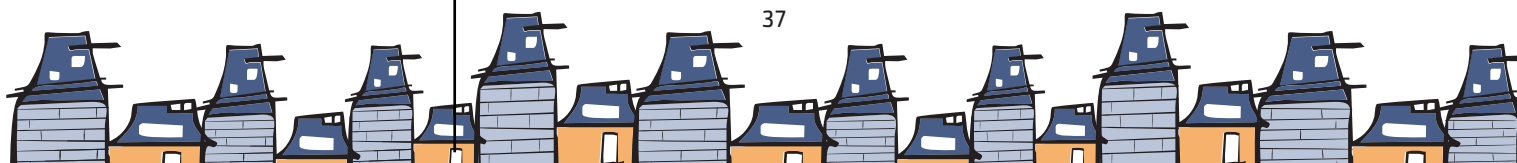
Co zapamiętaliście ze spaceru?

Co was najbardziej zdziwiło?

Jak myślicie, dlaczego wybraliśmy takie miejsca do odwiedzenia?

Podsumowując wypowiedzi, zwracamy uwagę na to, iż podczas spaceru odwiedzaliśmy domy, które przywołują pamięć o swoich właścicielach, są obrazem ich pomysłów i idei. Często też są pamięcią o tych, którzy je remontowali albo przebudowywali. Różne elementy i detale „mówią” do nas, a my możemy próbować z nimi rozmawiać.

Podsumowując wypowiedzi i różnorodność pomysłów, zapraszamy grupę do działania.



Dzielimy uczestników na 4–5-osobowe zespoły. Każda grupa ma do dyspozycji kilka pudeł różnej wielkości (od bardzo dużych do mniejszych) oraz tektury, papier pakowy i folię lustrzaną.

Zadaniem każdego zespołu jest przygotowanie projektu elewacji (frontu) budynku za pomocą dostępnych materiałów, ale pomysł na to, jak ma wyglądać, powinien być związany z jego funkcją.

Każdy zespół losuje „przeznaczenie budynku” (np. przedszkole, dom spokojnej starości, szkoła XXII wieku, kawiarnia „retro”, szkoła tańca, biuro Google’a itp.).

Zachęcamy grupę do rozmów i budowania koncepcji wspólnie, bez oceniania od razu wartości pomysłów; szukania rozmaitych – szalonych – idei; ale i myślenia o tym, czy „wygląd” ma być zawsze ściśle związany z tym, komu ten budynek ma służyć.

Czy może przekazywać jakieś treści? W jaki sposób?

Inspirujemy do eksperymentowania z układem okien (wycinanie otworów lub rysowanie), drzwi oraz pomysłami, jak można ozdobić elewację wykorzystując przestrzenność papieru (zaginanie, wycinanie, gniecie, zwijanie, tworzenie brył).

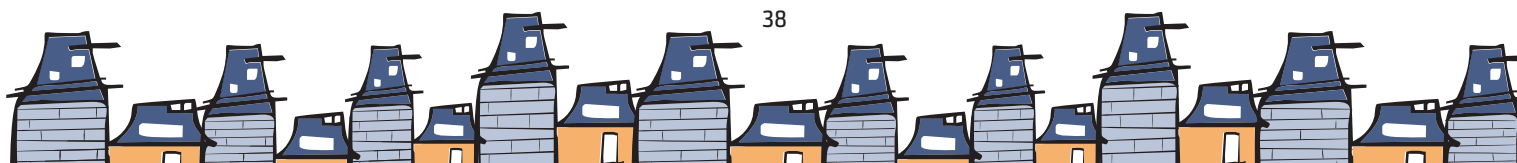
Podsumowanie



Prezentujemy wspólnie prace. Prosimy o omówienie tego, co zwraca uwagę, co zaskakuje, co jest wartościowe w pracach. Czy pojawiały się jakieś inspiracje tym, co widzieliśmy w mieście?

Swobodna rozmowa na zakończenie o tym, czego nauczyli się podczas naszego spaceru i warsztatu.

1. Czy coś was zaskoczyło?
2. Jak będziecie teraz patrzeć na miasto?
3. Co zapamiętaliście z naszego spotkania?

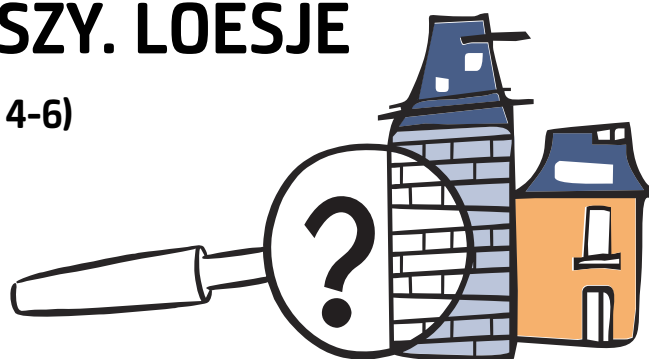


SCENARIUSZ

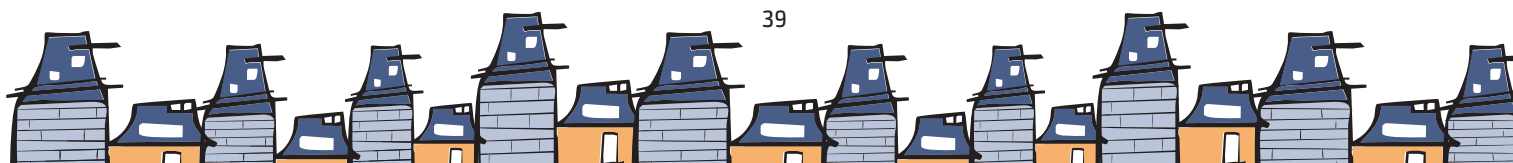
▶ **A MOŻE BY TAK...**

ROZMOWY W CISZY. LOESJE

Tomaszów Mazowiecki (SP 4-6)



DLACZEGO TEN DOM TAK WYGLĄDA?
ARCHITEKTURA POD LUPĄ DLA NAJMŁODSZYCH





Problematyka:

budynek jako znak koncepcji, obraz potrzeb użytkowników, detale i ich wartość historyczna, symbolika detalu architektonicznego i jego wartość artystyczna, sposób postrzegania miasta i jego historii.



Zagadnienia kluczowe:

elewacja, front, detal architektoniczny, otwór okienny, boniowanie, ornament, zdobienia, lukarna, wykusz, gzyms, monogram, klatka schodowa, witrażowe przeszklenia, bryła, prześwit bramowy, brama, posadzka, kompozycja (pole centralne i bordiura), inspiracje.



Cele:

wprowadzanie terminologii z zakresu architektury, zwrócenie uwagi na związek wyglądu budynku z potrzebami właścicieli, rozumienie związku detalu architektonicznego z informacjami historycznymi; zwrócenie uwagi na konieczność szacunku dla dziedzictwa materialnego.



Metody pracy:

aktywizujące (burza mózgów, burza pytań), problemowe, pokazowe (obserwacja w terenie), czynne (samodzielne doświadczenia).



Formy pracy:

zbiorowa, zespołowa, indywidualna.

Środki dydaktyczne:

ścieżka dydaktyczna wycieczki z wyznaczonymi punktami obserwacji i dyskusji;



białe kartki (blok techniczny; format A5, A6, B5), klej, nożyczki, markery lub cienkopisy (czarne), wydruki ze słowem „dom” i różnymi znakami interpunkcyjnymi oraz wycinki z tytułów prasowych, leadów itp.



Tekst wiersza J. Tuwima „Przy okrągłym stole”, piosenka „A może byśmy tak...” Ewy Demarczyk

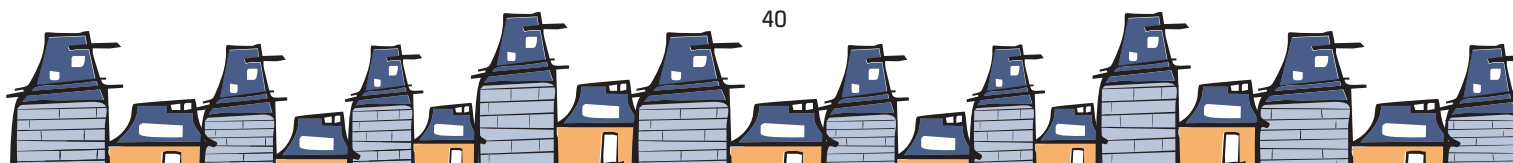
Czas trwania:

spacer (60 min) + działania twórcze (60 min)

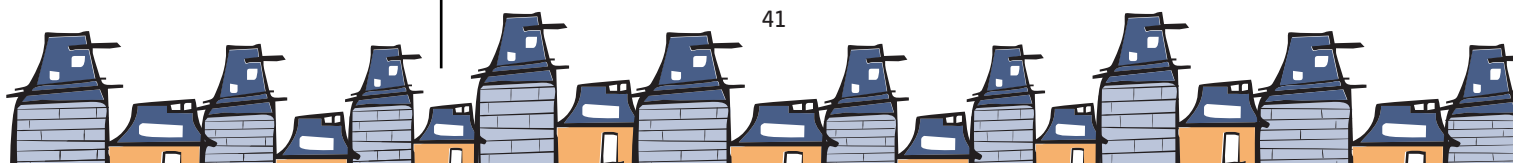
Dodatkowe źródła:

Magdalena Czyńska, *Dom polski. Meblościanka z pikasami*, Wydawnictwo Czarne.

Witold Rybczyński, *Dom. Krótka historia idei*, Wydawnictwo Karakter.



Trasa wycieczki – wybrane punkty / słowa kluczowe	Przebieg zajęć
	Wprowadzenie: 1. Ustalenie krótkiego kontraktu współpracy podczas wycieczki (3–4 zasady wyłonione metodą burzy mózgów, zebrane przez osobę prowadzącą, np. chodzenie zwartą grupą, słuchanie się nawzajem, przestrzeganie zasad ruchu drogowego) 2. Krótka rozmowa o architekturze: Czym jest architektura? Czego dotyczy? Jak wkracza w nasze życie? Jak się zmienia? Jakie treści może przekazywać? Kto i co decyduje o tym, jak wygląda budynek? (Badamy zasoby i kompetencje uczestników, prowokujemy myślenie pytajne, podsuwamy podstawową terminologię: kamienica, dom, budynek mieszkalny, użyteczności publicznej, front, elewacja, prześwit bramowy, detal architektoniczny, zdobienie itp.).
Plac Kościuszki 18  BONIOWANIE LUKARNA WYKUSZ GZYMS FESTON WOLUTA	Trasa wycieczki obejmuje drogę od kamienicy przy Pl. T. Kościuszki 18, poprzez ul. J. Piłsudskiego (nr 24 i nr 33/35), do ul. Fabrycznej 22. Po drodze warto zwracać uwagę na charakterystyczne detale i budynki, zachęcać do obserwacji, wysłuchiwać wniosków i skłaniać do poszukiwania śladów historii, zjawisk charakterystycznych dla miasta. 1. Zatrzymujemy się przed kamienicą. Zapraszamy grupę do obserwacji tego, co widać od frontu budynku. Jakie wrażenie robi na was ten budynek? Co widzicie, patrząc na jego elewację? Co rzuca się w oczy? Jaki jest porządek zdobień, układ frontu tego budynku? Kojarzy się Wam z czymś? Jaką rolę odgrywa tutaj kolor? Czy widzieliście gdzieś podobne budynki? Kojarzy się wam z czymś? Podsumowując obserwację, podkreślamy wnioski o bogactwie kamienicy i różnorodności zdobień, o przepychu i łączeniu elementów widocznych na elewacji. Zwracamy uwagę na odróżnienie parteru (boniowanie) od piętra (duże okna „ustrojone” w bogate motywy dekoracyjne). Zwracamy uwagę na dach ozdobiony balustradą i na niewielkie okienka o bogatej oprawie (lukarny). Być może ktoś zwróci uwagę na wykusz (wystający z lica element elewacji), który urozmaica bryłę budynku. Podkreślamy różnorodność ornamentów – poziome gzymsy, maski ludzkie oraz zwierzęce, festony (dekoracyjnie upięta w dwóch punktach np. tkanina lub girlanda), muszle, woluty (ślimacznice) czy zwisy. Ważne, aby zwrócić uwagę, jak zastosowana kolorystyka porządkuje ten eklektyczny budynek: podstawowym kolorem elewacji jest mocny, nasycony żółty, a przestrzenie między boniowaniem czy detale położone poziomo są szarzielone. Pozostałe ornamenty, „nakładane” na elewację w ostatnim etapie prac, są białe. Odcinają się od tła i stają się bardziej widoczne. Wszystko ma swój porządek, pomimo przepychu.



Warto zwrócić uwagę na to, że budynek nawiązuje w swoim wyglądzie do kamienic w Paryżu (zwłaszcza wygląd dachu i lukarny).

2. Do kogo należał ten budynek?
Przez kogo został zbudowany?
Czy gdzieś na elewacji możemy znaleźć jakieś wskazówki?

Podsumowując obserwacje, informujemy, iż na froncie, w osi balkonu znalazła się ozdobna litera „K” – to monogram pierwotnych właścicieli tego budynku, fabrykanckiej rodziny Knothe. Zwracamy uwagę, że na elewacji są także inne informacje (data przebudowy budynku).

3. Zachęcamy grupę do wejścia w prześwit bramowy i obejrzenia budynku z drugiej strony.

Czym różni się ten budynek, kiedy oglądamy go od dwóch stron?
Czy coś was dziwi?
Dlaczego inwestor chciał wybudować sobie taki „dom” (kamienicę)?
Jak myślicie, do czego taka kamienica miała służyć?

Podkreślamy, iż elewacje od strony podwórka mają już współczesny charakter. Być może pojawiają się różne wnioski na temat przyczyny występowania takich różnic – warto zbierać różne obserwacje, podkreślać te mówiące o wyglądzie domu, który miał przekazywać informacje o zasobności rodziny, robić wrażenie, spełniać marzenia (podobieństwa kamienicy do paryskich budynków).

Przechodząc do kolejnego punktu obserwacji, zachęcamy grupę do oglądania mijanych budynków.

Co chcą powiedzieć o swojej historii?
Jakie tajemnice i niespodzianki kryją?

Piłsudskiego 24



KROKSZTYN

WITRAŻ

PRZEPIERZENIE

Zatrzymując się przed budynkiem, prosimy o odgadnięcie, co wyraźnie różni go od poprzedniej kamienicy (oszczędna w zdobienia elewacja), a jaki element elewacji łączy te dwie budowle (wykusze). Zwracamy uwagę na elementy podtrzymujące balkony (kroksztyny) i ich złożoną dekorację.

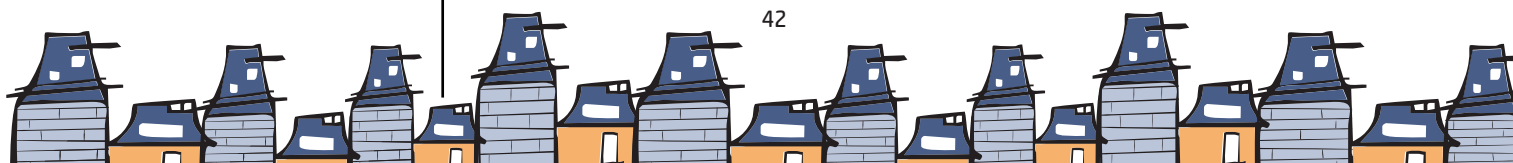
Zapraszamy grupę do wejścia do środka, za bramę, na klatkę schodową.

Co widzicie?
Co zwraca waszą uwagę?
Jaka tajemnica się tutaj kryje?

Jeśli grupa zauważy przepierzenie, w górnej części będące witrażowym przeszkleniem, informujemy, iż jest to element oddzielający dwie niezależne klatki schodowe.

Czemu miały służyć?
Dlaczego pojawiają takie dwie drogi na wyższe piętra?

Informujemy, że jedna z klatek schodowych spełniała funkcję reprezentacyjną, a druga, „robocza” – przeznaczona była dla służby. Kiedyś nie było to czymś dziwnym, że osoby zatrudnione w majątnych domach nie mogły wchodzić schodami, które przeznaczone były dla właścicieli czy ich gości. Był to rodzaj „segregacji” osób zamożnych i tych często biednych, choć pracujących. To, co niezwykle w tej klatce schodowej, to pomysł na oddzielenie tych dwóch przestrzeni i przeszklenie, które doświetla obydwie klatki.



Piłsudskiego 33/35



Zatrzymujemy się przed kamienicą, prosimy grupę, by przyjrzała się frontowi.

Jakie wrażenie robi elewacja tego budynku?
Czego spodziewacie się po tej kamienicy?
Jaką tajemnicę będzie kryła?

Zbierając uwagi i obserwacje, podkreślamy, iż w porównaniu z poprzednimi miejscami, architektura tego budynku wygląda skromnie i dość zwyczajnie. Zapraszamy grupę do drzwi prowadzących w głąb kamienicy pod numerem 35.

Gdzie będziecie szukać jakiejś niespodzianki?
Co może być skarbem architektonicznym, na który warto zwrócić uwagę?

Zbieramy obserwacje grupy. Zwracamy uwagę na unikatową podłogę korytarza klatki schodowej, która układa się w wyjątkowe kobierce. Podkreślamy, że odróżnia się od nich próg wejściowy – jakimi płytkami jest wyłożony? Dlaczego takimi? (Żółte płytki ze żłobkowaniem zapobiec miały poślizgnięciom).

Zachęcamy do obserwacji i badania wzorów:

Czy jest w nich jakaś regularność? Jakie są powtórzenia?
Jak zmieniają się wzory przy wyjściu na podwórko?
Co o nich sądzicie? Jakie robią na was wrażenie?

Podkreślamy, że każda z podłogowych kompozycji jest inna, choć zbudowana według tego samego rytmu (powtarza się centralne pole i bordiura – pas, „obramowanie” dookoła). Przy wyjściu kilka z nich jest położonych odwrotnie – pokazują „rewers” ze specjalnym znakiem.

(*Zaobserwować można na nich znak – sześcioramienną gwiazdę z kółkiem pośrodku; to sygnatura opoczyńskich zakładów ceramicznych. To płytki pochodzące ze słynnej fabryki Jana Dziewulskiego oraz braci Władysława i Józefa Lange).

Zwracamy uwagę na wyjątkowość tych kompozycji, choć wygląd kamienicy z zewnątrz nie zapowiadał bogactwa, które ukryło się w środku i zachowało swoje piękno.

BORDIURA

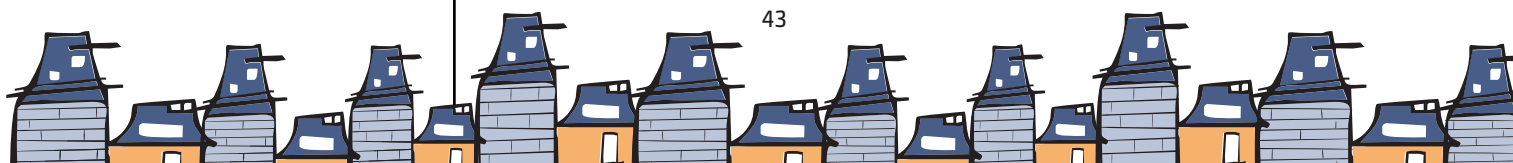
Kierując się do ostatniego punktu obserwacji, zachęcamy grupę do odgadnięcia, czym może nas zaskoczyć budynek, do którego zmierzamy.

Fabryczna 22



Zatrzymując się przed jednorodzinny budynek mieszkalny, prosimy grupę o obserwację.

Kiedy mógł powstać ten budynek?
Dlaczego znalazł się on na trasie naszej wycieczki?
Co jest dla was niespodzianką?
Jakie elementy elewacji rzucają się w oczy?
Czy jest jakiś porządek w wyglądzie elewacji?
Jakie elementy się powtarzają? W jaki sposób?
Dlaczego zdecydowano się na określony ich kształt, użycie takich, a nie innych materiałów?
Czy widzieliście gdzieś podobne budynki?



Co sądzicie o wyglądzie tego budynku?
Kojarzy się wam z czymś?

Zbierając rozmaite obserwacje, zwracamy uwagę na te, które mają wartość oceniającą. Staramy się najpierw opisać wygląd tego budynku (zebrać uwagi), a potem przejść do ewentualnego wartościowania.

Informujemy, iż taki typ budynku („kostka”) był bardzo popularnym modelem domu w czasach PRL-u. W tym okresie brakowało w Polsce bardzo wielu rzeczy – w tym materiałów budowlanych. Często mówi się, że były to czasy „szarości i brzydoty” (co nie jest faktem, a wrażeniem niektórych wspominających przeszłość osób).

W każdym okresie, także trudnym, ludzie mają jednak potrzebę „ozdabiania” swojego otoczenia i robią to na różne sposoby (można odwołać się do poprzednio odwiedzanych miejsc).

W tym przypadku postanowiono ozdobić dom materiałem, który był dostępny (stłuczka ceramiczna i szklana, niewielkie kafelki ceramiczne).

Podsumowując obserwacje grupy, zwracamy uwagę, iż okładziny podkreślają podział domu na poszczególne części

***Biała stłuczka ceramiczna stanowi tło dla pozostałych elementów. Narożnik domu, linia cokołu oraz zwieńczenia, a także otwory okienne i drzwiowe, płyta loggi oraz balustrada tarasu podkreślone zostały pasami czarnych kafelków. Cokół budynku ozdabia stłuczka szklana, wielobarwna, w której wyróżnić można denka, wyoblone fragmenty korpusu i szyjki butelek. Ściany domu wychodzące na taras zyskały dekorację z białej tłuczonej ceramiki stołowej o barwnych wzorach geometrycznych i kwiatowych, ze złotymi akcentami. Ściany loggii wyłożono podobnym materiałem, dominują tu jednak naczynia pokryte barwnym szkliwem, białe z wzorami są dla nich uzupełnieniem. Niebanalna w swojej formie jest również murowana (?) balustrada tarasu, przepłuta geometrycznymi ażurami, o wyoblonej formie.**

Zbierając oceny i ew. wartościowanie takich zabiegów dekoracyjnych, zwracamy uwagę na fakt, że czas i dystans historyczny prowokują nas do spojrzenia na takie detale jako wartość, która informuje i o realiach życia, i o potrzebach czy marzeniach właścicieli takiego budynku. I nie musi się nam podobać.

Część warsztatowa



A może by tak...* Rozmowy w ciszy. Loesje Działania twórcze

* W czasie warsztatu warto odwołać się do J. Tuwima i wiersza, który rozślał Tomaszów (zwłaszcza w wersji piosenki w wykonaniu Ewy Demarczyk) – do „nieprzeprowadzonej” rozmowy w domu/pokoju.

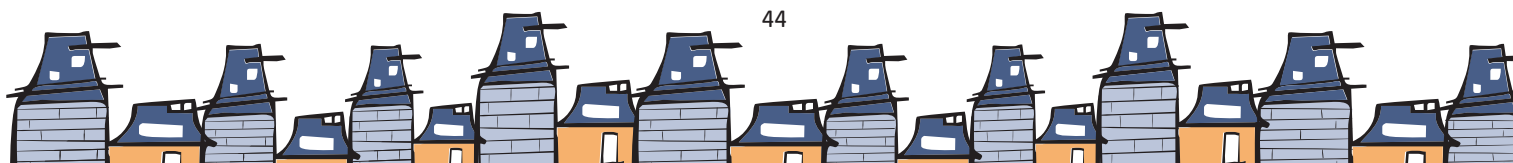
Rozpoczynając część warsztatową, zwracamy uwagę na to, co zaobserwowaliśmy podczas spaceru.

Co zapamiętaliście ze spaceru?

Co was najbardziej zdziwiło?

Jak myślicie, dlaczego wybraliśmy takie, a nie inne miejsca do zwiedzania – być może „słynniejsze” w Tomaszowie?

Podsumowując wypowiedzi, zwracamy uwagę na fakt, iż podczas spaceru odwiedzaliśmy domy, które przywołują pamięć o swoich właścicielach, są obrazem



ich pomysłów i idei. Często są też pamięcią o tych, którzy je remontowali albo przebudowywali. Różne elementy i detale „mówią” do nas, a my możemy próbować z nimi rozmawiać.

Prosimy grupę, aby wyobraziła sobie, że domy te (i inne) – przemówią. Co powiedziałyby ciekawego, np. o swojej historii, o mieszkańcach, o przechodniach? Do jakiego namysłu mogą nas skłonić? Co możemy powiedzieć o pojęciu „dom”? Jeśli dom nie byłby do mieszkania, do czego by służył? Jak pojęcie „dom” rozumieją różni ludzie? Jak to widać na budynkach?

Zapraszamy grupę do zabaw w kolaże słowne i „loesje”* poświęcone problematyce związanej z domem. Dzielimy grupę na kilka zespołów. Każdy z nich ma do dyspozycji przygotowane wydruki ze słowem „dom” i różnymi znakami interpunkcyjnymi oraz wycinki z tytułów prasowych, leadów itp. Zadaniem każdego zespołu jest stworzenie, w wyniku burzy mózgów, metodą kolaży (lub inną – wybraną przez zespół) – kilku „loesji”*.

*** „Loesje” (czytaj „lusze”)**
to nazwa grupy, która tworzy krótkie zdania lub lakoniczne białe wiersze umieszczane w przestrzeni publicznej. Skłaniają one do refleksji i podejmują różne tematy. Mogą promować filozofię, poezję, krytykę, wolność słowa lub być zabawą słowem, które swoją nieoczywistością skłania do namysłu w przestrzeni publicznej.

Wyjaśniamy, że loesje/kolaż słowny musi być krótki i zwięzły, najlepiej, jeśli zestawione są ze sobą dwa (ew. trzy) „fragmenty”. Można je wykorzystać w rozmaity sposób (dopisywać, przetwarzać, łączyć, wycinać, uzupełniać).

Na przykład:

„Podobno między nami
Jest coś więcej niż mury” (loesje na murze)

„Dom jest tam
Gdzie
spadną na cztery łapy”

„Ojczyzna
Ludzie budują ten dom”

Zasada:

Jeden kolaż powstaje na jednej kartce (np. B5, A5, A6).

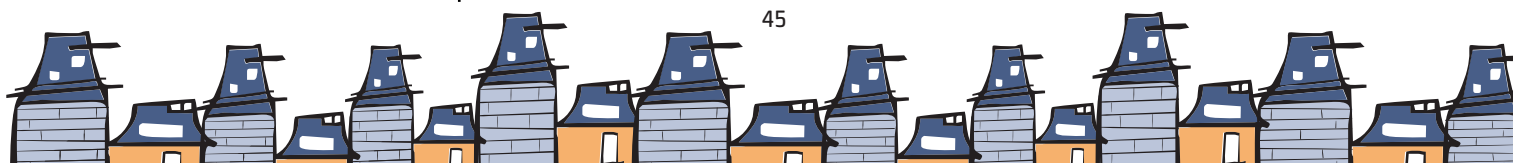
Inną opcją jest przygotowanie wydruków starych zdjęć odwiedzanych kamienic, np. willi rodziny Knothe. I wyklejanie „loesji” właśnie na nich.

Takie „kolaże” dobrze jest eksperymentalnie powielić i umieszczać w przestrzeni publicznej, próbując pewnego eksperymentu społecznego.

Podsumowanie



Prezentujemy wspólnie prace. Prosimy o omówienie tego, co zwraca uwagę, co zaskakuje, co jest wartościowe w pracach. Czy pojawiały się jakieś inspiracje tym, co widzieliśmy w mieście?



Na zakończenie swobodna rozmowa o tym, czego nauczyli się podczas naszego spaceru i warsztatu.

1. Czy coś was zaskoczyło?
2. Jak będziecie teraz patrzeć na miasto?
3. Co zapamiętaliście z naszego spotkania?